Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 700 M. Z dostawą w miejscu lub przesyłką pocztowową 800 M. Za granicą 1000 M.
REDAKCYA I ADMINISTRACYA: Lwów, ul. Sokoła 4. Telef. Red. 15. — Telef. Admin. 291.

GAZETA PORANNA

Numer zawiera 12 stron.

CENA POJEDYNCZEGO NUMERU 30 Mk.
Wychodzi codziennie o godzinie 6-tej rano.

Nr. 6405 — Lwów, piątek 9 czerwca 1922. — Rok XIII

Przyczyny dymisyi gabinetu.
Zabezpieczenie praw ludu polskiego na Śląsku.
Strajk pracowników gminnych.

Nowy precedens w dymisyonowaniu rządu.

Konwent seniorów żąda wyjaśnień od Naczelnika Państwa.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8. czerwca.

(m) Wczoraj w południe odbyło się posiedzenie konwentu seniorów zwołane w związku z przesileniem gabinetowem. Pomimo, że wysłano do poszczególnych posłów depesze o jaknajliczniejsze przybycie do Warszawy — wezwanie to nie odniosło oczekiwanego rezultatu.

Z tego powodu konwent seniorów nie był wczoraj w wymaganym komplecie i **decydujących postanowień nie powziął.** Jak podaje „Przegląd Wieczorny“, w posiedzeniu konwentu seniorów wzięli udział następujący posłowie: Rataj, Kowalczyk, Erdman (P. S. L.), Barlicki, Moraczewski (P. P. S.), Głąbiński Lutosławski, Seyda i Czetwertyński (Z. L. N.), Bawcrowski, Federowicz (K. P. K.), Chądzyński (N. P. R.), Czerniewski, ks. Kaczyński (Ch. d.), Woźnicki, Bagiński (Wyzwolenie), Wojdaliński (Z. N. L.), ks. Sobolewski (grupa Dubanowicza), Wróblewski (Klub Mieszczański), Stapiński, Putek (lewica P. S. L.) i p. Grünbaum (Klub żydowski).

Marszałek Trąmpczyński otwierając obrady wyraził zdanie, że należy dążyć do jak najszybszego załatwienia obecnego przesilenia, gdyż podobna sytuacya wywołuje bardzo złe wrażenie zagranicą. Marszałek dodał też, **że Naczelnik Państwa żadnych rzeczowych powodów przyjęcia dymisyi rządu nie podał,** poprzestając jedynie na stwierdzeniu, iż rząd obecny nie ma autorytetu. Naczelnik Państwa uznał się zarazem nie kompetentnym do udziału w tworzeniu rządu i oddał tę sprawę Sejmowi.

Pos. Woźnicki (Thugutowiec) zażądał, aby przed rozstrzygnięciem w sprawie powołania nowego gabinetu zwrócono się do Naczelnika Państwa z prośbą o wyjaśnienie co do przyczyny dymisyi obecnego rządu.

Pos. Daszyński zauważa, że marszałek w niedostatecznej mierze wskazał na przyczynę **ustąpienia gabinetu Ponikowskiego.** Główną przyczyną było żądanie votum zaufania od Naczelnika Państwa — a po odmowie gabinet zmuszony był do podania się do dymisyi tembardziej, że nie miał dostatecznego poparcia w Sejmie. Obecnie trzeba się zastanowić nad skróceniem przesilenia. Możnaby to zrobić **przez zastosowanie t. zw. małej konstytucyi,** która mówi, iż Naczelnik Państwa w porozumieniu z Sejmem może utworzyć nowy rząd.

Pos. Głąbiński i Marjan Seyda domagają się wezwania prezydenta Ponikowskiego, **aby udzielił konwentowi seniorów wyjaśnień** co do powodów ustąpienia. Sposób interpretowania „małej konstytucyi“ przez pos. Daszyńskiego uważają obaj posłowie narod.-demokracyi za chęć pozbawienia Sejmu praw politycznych.

Przy obecnem przesileniu mówi się tylko o wielkich zagadnieniach jako o rzekomych przyczynach tego przesilenia — w rzeczywistości chodzi tu o wybory. Jest rzeczą konieczną, aby zarówno Naczelnik Państwa jak i przedstawiciele ustępującego rządu złożyli wyjaśnienie przed konwentem.

Pos. Chądzyński (NPR.) uważa, że należy się zwrócić wpierw do odpowiedzialnego przed Sejmem rządu o wyjaśnienia, a dopiero gdyby rząd odmówił, do Naczelnika Państwa.

Pos. Rataj popierał stanowisko pos. Daszyńskiego.

Marszałek Trąmpczyński nawiązuje do uwag o kompetencyi Naczelnika Państwa w **sprawie** tworzenia nowego rządu, zaznacza, że **Naczelnik** Państwa w czasie ostatniej swej rozmowy z marszałkiem uznał się niekompetentnym w tej kwestyi.

Pos. Fedorowicz (KPK.) popierał wywody pos. Chądzyńskiego.

Pos. Stapiński zastrzega się **przeciwko** swobodnemu interpretowaniu postanowień obecnie obowiązującej konstytucyi, albowiem 4-letnia praktyka wykazała, że **rządy ustępowały tylko w wypadku nieporozumienia między rządem a Sejmem i tworzone były przez Sejm.**

W rezultacie, po długiej i bezładnej dyskusyi, w której zabierali głos prawie wszyscy przedstawiciele poszczególnych klubów, marszałek stwierdził, **że konwent zgodnie oświadczył się za tem, aby po wyjaśnienia zwrócić się do Naczel. Państwa.** Marszałek porozumie się również z prezydentem Ponikowskim i zda sprawę na jutrzejszym konwencie seniorów, zwołanym na godzinę 11-tą przed południem.

Przyczyną kryzysu ciężka sytuacya zagr. Polski.

Naczelnik Państwa poddał ostrej krytyce politykę rządu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8. czerwca.

(m) „Kuryer Informacyjny“ podaje rozmowę pewnej osobistości z **najbliższego otoczenia Naczelnika Państwa w sprawie przesilenia.** Osoba ta miała oświadczyć, **że geneza ustąpienia gabinetu była przypadkowa.**

Zaraz po przyjeździe min. Skirmunta z Genui, **Naczelnik Państwa postawił gabinetowi pytanie: „Jakie jest położenie międzynarodowe Państwa“?** — Z odpowiedzią na to pytanie przyszedł gabinet w piątek do Belwederu i wbrew optymistycznym poglądom min. Skirmunta, **gabinet stwierdził, że położenie jest ciężkie.** To zdanie podziela i Naczelnik Państwa, który rozpoczął źródłową krytykę działalności rządu. Naczelnik Państwa **nie miał jednak zamiaru wywoływania przesilenia.** Chciał jedynie gabinet spowodować do energiczniejszego działania.

Informator „Kuryera“ oświadczył dalej, że wprawdzie **wojennego niebezpieczeństwa** w tej **chwili niema,** ale mimo to sytuacya nie jest łatwa. Kwestya naszych granic niema oparcia dyplomatycznego.

Efekt tego jest taki, że w razie potrzeby Polska nie znalazłaby poparcia za granicą.

SAMORZĄD POWIATOWY NA KRESACH.

(m) Ministerstwo spraw wewnętrznych wniosło do Rady ministrów projekt rozporządzenia w sprawie rozciągnięcia na kresy wschodnie samorządu powiatowego.

Czwartkowe posiedzenie Sejmu

ograniczy się na ratyfikowaniu umowy górnośląskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8. czerwca.

(m) W uzupełnieniu dzienników o czwartkowem posiedzeniu Sejmu należy zaznaczyć, że na dzień ten zostało zwołane **nie tylko plenum, ale także posiedzenie komisyi spraw zagranicznych.**

Chodzi tu o ratyfikowanie dodatkowej **umowy polsko-niemieckiej w sprawie Górnego Śląska,** która musi być załatwiona do dnia 13. bm.

Czwartkowe posiedzenie Sejmu, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa **ograniczy się jedynie na załatwieniu tej ratyfikacyi,** wobec bowiem przesilenia gabinetowego wszystkie inne sprawy, znajdujące się na porządku dziennym nie mogą być rozpatrywane.

Geneza obecnego przesilenia gabinetowego

Warszawa, 8. czerwca.

(AW.) „Kuryer" zamieszcza wywiad z osobą należącą do najbliższego otoczenia Naczelnika Państwa, która w następujący sposób oświetla obecne przesilenie gabinetowe. Geneza przesilenia jest przypadkowa. Naczelnik Państwa, który dotychczas niewiele ingerował w sprawach politycznych, dopiero obecnie w związku z wynikami konferencyi genueńskiej, zaznaczył aktywnie swe stanowisko. Jest on zdania, że sytuacya wytworzona przez traktat w Rapallo wymaga ze strony rządu polskiego wyjątkowej czujności, oraz zapewnienia mu autorytetu. Nieporządki na kresach, oraz perspektywy wyborcze wytwarzają również pewne trudności. Wobec tego Naczelnik Państwa nie mógł wziąść na siebie odpowiedzialności za sprawność obecnej polityki zewnętrznej i wewnętrznej i wobec tego udzielił wotum nieufności obecnemu rządowi. Informator „Kuryera" stwierdza, że ministrowie wyszli wczoraj z narady w Belwederze zadowoleni i oświadcza, że o ile Naczelnik Państwa wpływać będzie na ukształtowanie się nowego gabinetu czynić to będzie w formie bezwzględnie konstytucyjnej.

Umowa handlowa z Rosyą ulegnie zwłoce.

Istnieją poważne trudności. — Przerwa w rokowaniach.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8. czerwca.

(m) Wiceminister przemysłu i handu dr. Strasburger zapytany przez dziennikarzy, jak stoi **sprawa rokowań z Rosyą o zawarcie umowy handlowej** — odpowiedział:

„W sprawie tej **istnieją duże różnice zdań,** które mieliśmy nadzieję usunąć w wyniku konferencyi genueńskiej. Jednakże konferencya genueńska trudności tych nie usunęła".

Wicemin. dr. Strasburger dodał nadto, że rokowania ze sowietami **nie są na razie przerwane.** Posiedzenia jednak nie odbywają się.

Zbliżenie Finlandyi do Polski.

Helsingfors, 7. czerwca.

(AW.) Sejm finlandzki odbył w sobotę ostatnie posiedzenie przed wyborami. W mowie zamykającej kadencyę sejmu przewodniczący Atalberg oświadczył między innymi, że współpraca z państwami mającymi interesy podobne do fińskich, oraz zagrożonymi jednakiem niebezpieczeństwem rozwinęła się tak dalece, że jej efektywne wypełnienie nie może być już zachwiane przez przypadkowe zakłócenia. Aluzya powyższa, dotycząca układu warszawskiego wywołała powszechnie korzystne wrażenie. Jest ona uważana — w kołach poinformowanych — za dającą podstawę do wprowadzenia w życie przyjacielskiego zbliżenia Finlandyi do Polski.

Sowiety przygotowują rewolucyę wszechświatową.

Lwów, 8. czerwca.

(AW.) Z pogranicza nad Zbruczem donoszą: Komisarze polityczni przy armii sowieckiej na Ukrainie t. zw. „politruki" uprawiają ostatnio wśród wojska jednolitą agitacyę. Najważniejszem zadaniem sowietów ma być obecnie **„polityczna robota za kordonem" dla przygotowania „rewolucyi wszechświatowej".** Przemówienia w tym duchu słyszy się obecnie często na mityngach, urządzanych wśród formacyi sowieckich na Ukrainie.

Rozszerzenie stanu oblężenia w niem. G. Śląsku.

Katowice, 7. czerwca.

(PAT). Komisya międzysojusznicza **rozszerzyła w dniu wczorajszym stan oblężenia na gminy:** Świętochłowice, Huta Bismarka, Huta Geduli, w powiecie bytomskim.

Jednocześnie wydały władze koalicyjne zakaz sprzedaży napojów alkoholowych w mieście Bytomiu, gdzie dotychczas nie obowiązywał stan oblężenia.

RUSYFIKACYA UKRAINY.

Lwów, 8. czerwca.

(AW.) Z pogranicza z nad Zbrucza donoszą: Reorganizacya urzędów sowieckich na Ukrainie w kierunku ilościowej redukcyi i przyjmowanie żywiołu, wyspecyalizowanego w urzędowaniu za czasów carskich odbywa się w dalszym ciągu. W związku z tem **zaznacza się coraz silniej akcya rusyfikacyjna na Ukrainie. Język ukraiński z urzędów usuwa się, używających mowy ukraińskiej nazywa się pogardliwie „chachłami" i „bandytami Petlurowskimi".** W sferach rosyjskich opanowujących na nowo wszystkie instytucye państwowe Ukrainy słyszy się specyalnie ukutą nazwę „chachłandyi" dla ziem ukraińskich upatrzonych ponownie jako teren eksterminacyjnej polityki sowieckiej.

A JEDNAK Z LENINEM CORAZ GORZEJ.

Wiedeń, 7. czerwca.

(PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Berlina: Dr. Klemperer, który niedawno wyjeżdżał do chorego Lenina, **został ponownie wezwany do Moskwy.**

Doniesienie to potwierdza opinię, że „biuletyny" sowieckie o stanie zdrowia Lenina nie mówią prawdy.

UKŁAD HANDLOWY Z AUSTRYĄ.

Warszawa, 7. czerwca.

(PAT). We wtorek, o godz. 5 popoł. przyjechała z Wiednia delegacya austryacka, celem zawarcia układu handlowego polsko-austryackiego. Na dworcu powitał delegacyę reprezentant Min. spraw zagr., oraz przemysłu i handlu. Nadto był obecny poseł austryacki p. Post.

Wczoraj o godz. 11 odbyło się posiedzenie wstępne, któremu przewodniczyli wiceminister dr. Strassburger, oraz austryacki poseł p. Post.

SPRAWA WYKONANIA TRAKTATÓW POKOJOWYCH.

Paryż, 7. czerwca.

(PAT). W ministerstwie spraw zagr. odbywają się obecnie posiedzenia komitetu prawników francuskich, angielskich, włoskich i japońskich, mające na celu uregulowanie wielu kwestyi natury prawnej związanych z wykonaniem traktatów, które to sprawy pozostają obecnie w rozstrzygnięciu konferencyi ambasadorów.

NIEMCY OPANOWUJĄ UKRAINĘ.

Z nad Zbrucza donoszą: Liczne przedsiębiorstwa przemysłowe i rolne na Ukrainie, opuszczone przez dotychczasowych właścicieli, ukrywających się przed terrorem sowieckim zagranicą, rząd sowiecki **oddaje obecnie Niemcom.** Termin dzierżawy trwa 5—50 lat.

W Winnicy jedna z firm niemieckich zakłada wielki syndykat rolniczy, który dostarczył już 2 wagony nasion buraczanych. W Kamieńcu i Dunajowcach nasiona sprzedają agenci niemieccy za złoto. Kamieniecki „Związek gospodarczy" otrzymał do sprzedaży niemieckie pługi motorowe, sztuczne nawozy i nasiona różnych gatunków.

ZAMACHU DOKONAŁ STUDENT.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8. czerwca.

(m) Wedle otrzymanych tu z Berlina wiadomości, sprawcą zamachu na Scheidemanna jest student z Marburga.

Krótkie wiadomości.

Samoloty franc. dla Czech. „Temps" donosi, że rząd francuski ofiaruje republice czecho-słowackiej 110 samolotów.

Rokowania polsko-szwajcarskie. W Warszawie upełnomocniony poseł szwajcarski p. Pfyffer odbył wczoraj konferencyę z wiceministrem dr. Strassburgerem. Przedmiotem konferencyi była ostateczna redakcya układu handlowego pomiędzy Polską a Szwajcaryą.

(PAT.) **Z republiki Dalekiego Wschodu.** — Z Władywostoku donoszą o wyborze gen. Dittricha na prezydenta republiki Dalekiego Wschodu.

(AW.) **Echa zamordowania Erzbergera.** Wczoraj rozpoczął się w Offenbergu proces przeciw mordercom Erzbergera z b. porucznikiem Tillingerem na czele. Do rozprawy powołano około 100 świadków. Proces potrwa 7 do 10 dni.

(PAT.) **Ruch rewolucyjny w Czarnogórze.** — Rząd jugosłowiański ogłosił w Czarnogórze sądy doraźne z powodu agitacyi rewolucyjnej. W Czarnogórze jest obecnie 60.000 żołnierzy jugosłowiańskich. Wielu wybitnych działaczy aresztowano.

(PAT.) **Emigracya włoska do Rosyi.** „Matin" donosi, że zawarty został kontrakt na mocy którego 50.000 robotników włoskich z prowincyi dotkniętych bezrobociem uda się do Rosyi, gdzie otrzyma znaczne przestrzenie ziemi w Rosyi południowej.

(PAT.) **Chrzest pogrobowczyni.** Córka b. królowej Zyty otrzymała na chrzcie imiona Marya, Krystyna, Wiktorya, Eugenia. Są to imiona królowej Hiszpanii.

Zabezpieczenie praw ludu polskiego na Śląsku cieszyńskim a ratyfikacya traktatu polsko-czesk.

Wywiad z posłem prof. Halbanem, prezesem delegacyi dla sprawy Śląska cieszyńskiego.

Lwów, 8. czerwca.

(p.) Bardzo **piękna w pomyśle idea plebiscytu**, którą zwycięska ententa postanowiła zastosować do kresów zachodnich Polski, **okazała się** w rezultacie **eksperymentem niepraktycznym**, który wprowadził tylko zamęt, wzburzenie i rozgoryczenie tak w stosunkach sąsiedzkich, jak i wśród ludności ziem, objętych plebiscytem.

Rada **ambasadorów** po plebiscycie ograniczyła się właściwie jedynie do pociągnięcia **linii granicznej między Polską a Czechami** na Śląsku Cieszyńskim, Spiżu i Orawie, **przyczem** nie tylko **postępowała bardzo stronniczo** na korzyść Czech, ale **wykazała nadto najzupełniejszą nieznajomość** tak warunków ekonomicznych, jak gospodarczych i prawnozwyczajowych dzielonych ziem.

Sprowadziło to mnóstwo takich **dziwolągów**, że np. z powodu granicy, idącej przez Cieszyn, **tramwaj** w tem mieście **nie może kursować**, bo musiałby ulegać rewizyi paszportowej, że **źródła wodociągu są po stronie czeskiej, a wodociągi po stronie polskiej** — że w niektórych parafiach **kościół** został **po jednej, a cmentarz po drugiej stronie** itp.

Z takiego stanu rzeczy wynikają dla ludności **niezliczone trudności**, a ze względu na to, że pod panowaniem czeskiem została wielka liczba Polaków, podczas gdy naodwrót mało bardzo Czechów przypadło Polsce, **kwestya przedstawia się dla nas najniekorzystniej.**

To też gdy w rządzie czeskim utorowało sobie drogę przekonanie, że zgodne współżycie obu narodów jest koniecznością, **podczas narad nad traktatem polsko-czeskim** w Pradze w listopadzie **r. 1921** uznano, że jednak niektóre sprawy muszą być naprzód uporządkowane, gdyż inaczej traktat nie mógłby mieć widoków ratyfikacyi ze strony Sejmu polskiego.

W celu uporządkowania i uregulowania stosunków i kwestyi granicznych **zostały wybrane dwie komisye, jedna dla Jaworzyny, druga dla spraw Śląska, Spiżu i Orawy.**

Ponieważ **los Polaków śląskich** zajmuje jak najżywiej całe społeczeństwo polskie, przeto zwróciliśmy się, korzystając z jego obecności we Lwowie, **do prezesa komisyi dla Śląska Ciesz. posła prof. Halbana**, z prośbą o wyjaśnienie, **jaki jest zakres działania komisyi i jakie sprawy domagają się przedewszystkiem uregulowania.**

— Zakres działania i kompetencye komisyi— **odpowiedział** nasz uprzejmy informator są wcale rozległe.

Delegacya, która odbywa swe posiedzenia w Opawie, jako siedzibie władz czeskich dla Śląska Ciesz., **otrzymała prawo proponowania zmian** wszelkich zarządzeń, które uchybiają prawom narodowościowym **we** wszystkich zakresach życia publicznego.

Dalej przysługuje **delegacyi prawo żądania usunięcia urzędników**, którzy okazali się stronniczymi.

— Jakie sprawy wysuwają się w tej akcyi na pierwszy plan?

— **Jedną z największych trudności nastręcza prawo obywatelstwa.** Decyzya Rady ambasadorów zawiera pod tym względem **tylko bardzo ogólnikowe wskazówki**, dowodzące zupełnej nieznajomości austryackiego prawa do przynależności i obywatelstwie. Odbiło się to fatalnie na interesie ludności, bo **władze czeskie uważały Polaków**, pozostałych na swojem terytoryum, **za obcokrajowców**, co znów ma fatalny wpływ na procent ludności polskiej w odnośnych gminach, a więc na reprezentacye gminne, stosunki szkolne, kościelne itd.

To też delegacya polska wysuwa żądanie uregulowania praw obywatelstwa jako kwestyę zasadniczą.

Czesi zarzucają nam, że my nie chcemy uznać Polaków za obywateli państwa polskiego. Naturalnie, że tak nie jest. Nie możemy jednak pomijać tu interesu tej ludności, która jest związana swoją egzystencyą gospodarczą czy zarobkowaniem z terytoryum czeskiem. Jest to b. ważne w sprawie ludności robotniczej zwłaszcza, którą trzeba zabezpieczyć przeciwko wydalaniu, jakie jej grozi z powodu wzmagającego się w Czechach bezrobocia.

Jest nadzieja jednak, że w tej sprawie dojdzie do porozumienia. Spodziewane jest również z początkiem następnego roku szkolnego **otwarcie tych szkół polskich**, które zostały zamknięte przez bojówki czeskie.

Wielkie trudności przedstawia **sprawa odzyskania praw obywatelskich** dla tych, którzy pod naporem gwałtów plebiscytowych opuścili swoje siedziby.

Również trudną będzie sprawa odszkodowań za szkody, wyrządzone przez bojówki czeskie.

Nagół jednak wyraził wielce szanowny delegat nadzieję, że **uda się pomyślnie uregulować sprawy sporne**, ku czemu rękojmią jest stanowisko kierowniczych władz czeskich, a w szczególności ministra Benesza, który umie należycie ocenić korzyści płynące dla Czech z traktatu polsko-czeskiego.

Do zdania tego przyłączamy się również, gdyż sfery kompetentne w Czechach wiedzą dobrze, że bez zapewnienia praw bytu ludowi śląskiemu, **nie może być mowy** o ratyfikacyi traktatu polsko-czeskiego, na którym Czechom zależeć musi ze względu na zbyt towarów, którymi się duszą, tranzyt przez Polskę itp. A cała opinia polska domaga się bezwarunkowo załagodzenia następstw niekorzystnego dla nas załatwienia sprawy Śląska Cieszyńskiego.

Widmo bezrobocia pracowników miejskich.

Żądanie znacznej podwyżki płacy. — Odrzucone warunki gminy. — Dziś dzień krytyczny.

Lwów, 8. czerwca.

(a) Miasto nasze przeżywa w tej chwili moment bardzo krytyczny: grozi mu wybuch powszechnego strajku pracowników miejskich.

Oto na wtorkowem zebraniu pracowników, odbytem w gmachu Skarbka **zapadła decyzya odrzucenia propozycyi magistratu co do podwyżki** płac, w rezultacie czego uchwalono **ogólny strajk** z tem jednak zastrzeżeniem, że rozpocznie się on **po upływie 48 godzin** celem dania możności obu stronom rozpatrzenia kwestyi spornych.

W ciągu najbliższych **24 godzin sprawa ta nie posunęła się naprzód** i liczyć się należy z możliwością wybuchu powszechnego strajku pracowników miejskich.

W następstwie tego miasto nasze byłoby pozbawione **światła i komunikacyi**, a przy przedłużeniu się strajku **także i wody;** staną wszelkie instytucye i zakłady komunalne, przestaną pracować szpitale itp.

Tło zatargu ekonomiczne: wydane podwyższenie płacy. Geneza jego następująca:

Stosownie do zawartej jeszcze w r. 1920 umowy, obok płacy zasadniczej otrzymywał każdy pracownik miejski deputat w naturze, którego wartość w kwietniu br. wynosiła 4832 marek, dalej: mundur, obuwie, zelówki itp. Nadto za pracę ponad 8 godzin płaciła gmina osobno ściśle określone kwoty, co przynosiło około połowę pobieranej pensyi miesięcznie.

Obecnie wystąpili pracownicy miejscy niespodzianie z żądaniem nowych podwyżek. I tak domagają się:

1) **Wypłaty jednorazowej zapomogi w wysokości 60 prc. poborów;**

2) **uregulowania ponownego dotychczasowych poborów i powiększenia mnożnika drożyźnianego.**

Wydatek miasta z tego tytułu wzrósłby o sumę **około 45 milionów miesięcznie.** Na pokrycie tej nadwyżki musianoby **obciążyć mieszkańców** nowemi, zwiększonemi opłatami i podatkami.

Poza tem jeszcze zażądali pracownicy podwyżki płac robotników miejskich najniższej kategoryi, co znowu **obciążyłoby wszystkie inne instytucye,** jak zakład opałowy, plantacye, zakład pogrzebowy itd. Robotnicy ci pobierają obecnie płacę dzienną w wysokości 600 do 800 mk. dziennie, oraz odpowiedni deputat.

Kwestyę postulatów pracowników miejskich roztrząsano na czterech z rzędu posiedzeniach. **Gminą zaproponowała** ostatecznie **równą podwyżkę płacy** zależnie od lat służby i stosunków rodzinnych, w wysokości od 3 do 8000 mk. miesięcznie. Tę to właśnie najdalej posuniętą propozycyę zarządu miejskiego pracownicy gminni odrzucili kategorycznie, uchwalając bezrobocie. **Wybuchnąć ma ono w ciągu dnia dzisiejszego,** o ile nie zapobiegnie temu jakiś kompromis, na który jednak mało liczyć można.

Na gruzach zawalonej kamienicy.

DALSZE OCZYSZCZANIE. — DELOŻOWANIE DWU DALSZYCH KAMIENIC.

(§) Wczoraj przez cały dzień **roboczy**, t. j. przez ośm godzin odbywało się w **dalszym ciągu** oczyszczanie placu katastrofy z gruzów przez robotników archit. Dembińskiego. Równocześnie czterech strażaków przez cały **dzień zajętych** było spuszczanem rzeczy **pozostałych w niezawalonej** części kamienicy.

Magistrat przystąpił **wczoraj do zupełnego** delożowania dalszych dwóch kamienic, a to z pod **nr. 12 przy ul. Krakowskiej i z pod nr. 10 przy ul. Ormiańskiej.** Lokatorów tych kamienic usunięto już przed kilku dniami, a wczoraj przez cały dzień usuwano meble i sprzęty domowe, a kupcy opróżniali lokale sklepowe z towarów. Część ulicy Krakowskiej od Rynku wczoraj znowu otwarto dla ruchu pieszego, a sklepy w tej części na nowo potwierano. Natomiast zamknięto dostęp do ulicy Ormiańskiej od strony ul. Krakowskiej w górę. Jutro podobno nastąpi prowizoryczne podstemplowanie delożowanych kamienic.

Woda na młyn kamieniczników.

Katastrofy przy ul. Krakowskiej wielu właścicieli realności chciałoby użyć za pretekst do delożowania niewygodnych im lokatorów. Dziennie wpływa obecnie do urzędu budowniczego około 20 podań i doniesień z prośbą o delożowanie „zagrożonych" kamienic. Urząd budowniczy naturalnie wszystkie te doniesienia zbada, nie rokuje jednak kamienicznikom wielkich nadziei.

Gmina zajmuje się losem delożowanych.

Lwów, 8. czerwca.

(a) Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu poruszono kwestyę zaopiekowania się mieszkańcami realności delożowanych. Dotąd znaleźli oni pomieszczenie w zarekwirowanych hotelach i mieszkaniach.

Wkrótce jednak liczba delożowanych znacznie się powiększy, gdyż w najbliższych dniach zostanie opróżnionych dalszych **kilkanaście domów**, a ludzie ci zostaną **bez dachu nad głową.**

Magistrat postanowił na razie zwrócić się z prośbą o pomoc do wojskowości, aby ta wypożyczyła miastu kilka hangarów i pewną ilość namiotów, aby bezdomnych można było w pierwszej chwili w nich ulokować.

Wczoraj też zbadano komisyjnie **baraki przy placu św. Teodora,** gdzie mieściła się dawniej kuchnia wojenna.

Kontrola realności lwowskich.

Lwów, 8. czerwca.

(a) Od chwili wydarzenia się katastrofy przy ulicy Krakowskiej w miejskiem Biurze budowlanem panuje ożywiony ruch. Wszelkie inne czynności **inżynierowie** miejscy odłożyli na bok, a **zajęli się zbadaniem obecnego stanu realności lwowskich.**

Od kilku dni bowiem napływają do biura wprost **masowe zgłoszenia i doniesienia o walących się tu i ówdzie domach,** lub też przedstawiających poważne dla mieszkańców niebezpieczeństwo.

Dyrektor Urzędu budowniczego p. Łużecki zarządził **stworzenie specyalnej komisyi z delegatem Rady miejskiej,** która zbadać ma stan domów w centrum miasta oraz w dzielnicy krakowskiej.

Dotąd zamknięto lub też delożowano kilkanaście lokalności, których ludność pomieszczono w zarekwirowanych mieszkaniach.

Zarząd miasta **ma wystosować apel do publiczności,** aby współdziałała z organami urzędowymi i donosiła o najmniejszych grożących niebezpieczeństwem **wypadkach.**

Na tropie bandytów-napastników na Stauropigię.

DWA ARESZTOWANIA.

Lwów, 8. czerwca.

(§) Policya prowadząc dochodzenia w sprawie napadu przy ul. Blacharskiej doszła do przekonania, że tłem zamachu na sekretarza Stauropigii Ł. Humienieckiego i jego siostrzeńca Pełecha były różnice polityczne i oddała śledztwo w tej sprawie swemu oddziałowi politycznemu. Mozolne dochodzenia, prowadzone przez kierownika tegoż oddziału uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem, a wczoraj wieczór aresztowano dwóch ukraińskich akademików, co do których nie ustalono jeszcze, czy są oni bezpośrednimi sprawcami napadu, czy też tyko pośrednio brali udział. — Śledztwo w tej sprawie otoczone jest naturalnie najściślejszą tajemnicą.

Występy Waleryi Kaweckiej.

(„DAMA W GRONOSTAJACH" — „MANEWRY JESIENNE").

Lwów, 8. czerwca.

Mieliśmy ostatnimi czasy tyle sensacyi zarówno ogólnych, jak lokalnych, iż nie starczyło miejsca na skreślenie choćby słów paru o sensacyjnych bądź co bądź występach znakomitej „divy" warszawskiej Waleryi **Kaweckiej.**

Jakkolwiek zaś nazwisko jej nie było obcem teatromanom, wypływało bowiem raz po raz zarówno w prasie stołecznej, jak zagranicznej — otoczone zawsze nimbem pochwał i superlatywów, to jednak przez czas długi nie mieliśmy sposobności stwierdzić, ile w tem było słuszności i przebąkiwaliśmy na wiarę drugich o zasłużonej, znakomitej, niezrównanej i t. d. operetkowej wielkości.

Dziś możemy sąd o artystce poprzeć **dowodami,** zaczerpniętemi z autopsyi, dowody te zaś są tak silne i przekonywujące, iż sąd poprzedni wzmocni się tylko i wzmoże do „którejś" potęgi.

W superlatywach więc zamkniemy ocenę wysiłków artystki, która reprezentuje typ znakomitej operetkowej „divy" z dawnej dobrej szkoły, dla młodszej zaś generacyi stanowi żywy przykład, godny naśladowania i wzór niedościgniony aktorskiej kultury, scenicznego obycia, wdzięku, szyku, subtelności w cieniowaniu najbardziej nieuchwytnych „nuanców", elegancyi, kunsztu władania głosem — słowem tych wszystkich przymiotów, które składają się na skończoną pod każdym względem całość i tworzą postać prawdziwie rasowej artystki.

Powiedziałem **wiele**... powiedziałem wszystko, co można w krótkości powiedzieć o doskonałych kreacyach p. Kaweckiej, która zarówno w „Damie w gronostajach", jak w „Manewrach jesiennych", odniosła pełny, zasłużony sukces, zniewalając audytoryum do długich, niemilknących oklasków, zarówno przy otwartej scenie, jak też po skończonych aktach.

Podziwiano jej **toalety,** podziwiano brylanty, podziwiano przedewszystkiem jej prawdziwie europejską kulturę sceniczną.

Promieniowała nią zaś tak daleko i szeroko, iż gasiła braki, jakie się zarówno w reżyseryi, jak w zespole ujawniały.

Zapominało się nawet o orkiestrze, **która wymaga szybkiej, a zasadniczej reorganizacyi.**

Dr. Juliusz Balicki.

Z sali koncertowej.

Koncert uczenic i uczniów Lwowskiego Instytutu muzycznego.

Lwów, 8. czerwca.

Lwowski Instytut Muzyczny swój egzamin nazwał: koncertem i — słusznie! To co słyszeliśmy, jest miarą pracy bardzo poważnej grona nauczycielskiego, pracy która jemu właśnie nieść może rzetelne zadowolenie. Nie z „popisującą" się młodzieżą też mieliśmy tu do czynienia, lecz z elewami, którzy traktują rzecz seryo, poważnie, sumiennie. Grali uczniowie i uczenice pp. prof. Dra **Bauera, Moysesowiczowej, Niżankowskiego i Webera.**

Klasa skrzypcowa wysłała na estradę 3 uczniów: p. Kesslera, Gawinowicza i Armarnika. Obaj pierwsi zaawansowani poważnie odegrali swój program bardzo starannie, p. Armarnik natomiast grał koncet d-dur Czajkowskiego tak pięknie, że świadczeń jego miarą uczniowskich mierzyć już nie można.

Z klasy śpiewu produkowali się p. Miś obdarzony niewielkim, ale sympatycznym głosem tenorowym i pp. Loeblówna i Dziakiewicz-Majerska. Pierwsza z nich wykazuje większą kulturę muzyczną opartą o prawdziwie piękny głos, druga imponuje głosem o ogromnej skali, kwalifikującym ją dzisiaj już na scenę. Lwów te dwie siły wyzyskać dla siebie powinien!

Klasę fortepianową reprezentowali pp. Dubicka, Baraniecki i Wittlin. Poważny ich repertuar dawał miarę rzetelnego studyum, wykonanie zaś techniczne wielkiej staranności.

Akompaniowali p. Garnfeid i prof. Jurkiewicz — bardzo subtelnie i widoczną tendencyą prawdziwej współpracy z koncertantami. P. Gawinowiczowi akompaniowała — siostra jego z dużym rozmachem młodzieńczym.

KONCERT „BIAŁEGO KRZYŻA".

Raut „Białego Krzyża" poprzedziły produkcye wokalne. Krótki program wykonali: p. **Łozińska,** która z ogromnym wdziękiem deklamowała, przy subtelnym akompaniemencie prof. Jurkiewicza, utwory Or-ota i Berangera, p. Edmund **Hanusz,** zespół młodych muzyków i Lwowski chór akademicki. P. Hanuszowi wróżyć można piękną przyszłość! Obdarzony głosem o pięknej barwie, silnym, dobrze kształconym winien rozpocząć pracę na scenie.

O **„Zespole młodych muzyków"** pisałem kilkakrotnie. Z świadczeń coraz bardziej oddałających zespół ten od chwili jego powstania widać coraz większe tempo w zyskiwaniu tych wartości, które są dla zespołów koncertowych istotnie zasadnicze.

Lwowski chór akademicki, którego dyrygenturę objął znany ze swej pracy i wiedzy p. Roman **Belohlawek** wszedł w stadyum przedwojennych swych wartości. To co słyszeliśmy było tak piękne, że można mówić o promiennem jutrze tych, którzy z pola walki wrócili pod dachy Almae matris.

Słowa uznania należą się p. Elektorowiczowej za piękny akompaniament do śpiewu p. Hanusza.

Prof. Lesław Jaworski.

Brzydki gest.

Lwów, 8. czerwca.

W nawiązaniu do sprawozdania z wiecu akademickiego, podanego przez „Gaz. Poranną", zamieszcza warszawski „Przegląd Wiecz." następujące refleksye pod powyższym tytułem:

„Wyczytałem w lwowskiej „Gazecie Porannej", że przed paru dniami odbył się w nadpełtwiańskiej stolicy sejmik **akademicki.**

Wśród wniosków odrzuconych znalazł się jeden, którego upadku nie umiem sobie wytłumaczyć. Mianowicie, gdy jeden z młodzieńców postawił wniosek o wysłanie petycyi do rządu, by energicznie postarał się o uwolnienie z niewoli bolszewickiej Tadeusza Micińskiego — większość młodzieży, podobno była to większość prawicowa, wniosek odrzuciła.

Myślę o tem i myślę i napróżno szukam w sercu odpowiedzi: dlaczego? Przecież młodzież, najczystsza, najzapalniejsza, najidealniejsza część narodu. Poprostu nie mogę znaleść motywu, któryby pozwalał na obalenie takiego wniosku. Chyba posądzenie o względy partyjne... Nie, to byłoby zbyt potworne.

Nie mówię już o tem, że Miciński jest jednym z największych naszych współczesnych poetów, że jest to dusza wzniosła, że jest chlubą naszego piśmiennictwa. Ale przecież człowiek! Przecież każdej duszy polskiej, tonącej w czerwonem morzu rosyjskiem winniśmy podać nie rękę, ale obie ręce, całe siły, wszystką moc, by ją stamtąd wybawić. Być może, iż petycya młodzieży nie miałaby wielkiego wpływu na samo „meritum" sprawy. Być może, iż rząd wie, co robi i rzeczywiście coś robi w tej sprawie. Chodziło o gest. O akcent, o dobrą wolę, o uczucie ludzkości. Tego wszystkiego w smutnem sprawozdaniu lwowskiej „Gazety Porannej" nie możemy się doszukać. Gest odrzucenia był gestem nieprzystojnym i dobrzeby było dowiedzieć się, jakie motywy nim kierowały".

Pozdrowienie z za oceanu.

Lwów, 8. czerwca.

Związek Sokołów Polskich w Ameryce przesłał w odpowiedzi na zaproszenie na Zlot Przewodnictwu Sokołów Dzielnicy Małopolski we Lwowie następujące pismo:

Kochani Nam Druhowie!

List Wasz cenny, zawierający zaproszenie Sokole na Zlot **ku upamiętnieniu 50-letniej rocznicy istnienia Sokoła-Macierzy we Lwowe,** odebraliśmy z uczuciem takiem, z jakiem Zakon nasz wita zawsze odezwy braci z za oceanu. Dzięki Wam Druhowie! Chcielibyśmy z całego serca brać udział w uroczystościach Waszych. Nie tracąc nadziei sposobności uściśnienia dłoni Waszych braterskich, zasyłamy Wam w imieniu całej drużyny zamorskiej życzenia niezliczonych lat istnienia i mocy ducha na polepszenie Narodu przez wpływ Sokolstwa.

W owych nadchodzących uroczystych chwilach Sokoła-Macierzy we Lwowie, będziemy duchem z Wami Druhowie Drodzy, a tymczasem zasyłamy Wam stare nasze nieśmiertelne wołanie: Czołem!

Wydział Związku Sokołów Polskich w Ameryce.

MINIATURY.

Stenotypistka.

Od jednego z lekarzy otrzymujemy następujący list:

Szanowna Redakcyo! Jako lekarz ambulatoryjny miałem stenotypistkę, która niedawno wypowiedziała posadę, bo trafia się jej lepsza. Cóż miałem robić? Nie mogłem, jak w tej fabryce powideł i marmolady, do której się przeniosła, płacić jej 70.000 marek miesięcznie.

Gdy przyszła się pożegnać, wpadło mi do głowy, że należałoby dać jej świadectwo. Zapracowany i zakłopotany, niemając w tej chwili czasu, mówię do niej:

— A świadectwo proszę jutro popołudniu!

Ona na drugi dzień w istocie przychodzi i podaje mi jakiś zapisany arkusz. Porywam — czytam — i włosy stają mi dębem na głowie...

„Świadectwo! mocą którego niżej podpisana poświadcza, że dr. Józef X., prymaryusz na oddziele chorób wewnętrznych, zachowywał się wobec mnie przyzwoicie, nie grymasił ani nie gderał, za spóźnianie się, lub nieprzyjście do kancelaryi nie robił wymówek, tak samo gdy co zgięło mnie nie napastywał ani z pacyentkami jak pan sekundaryusz nie romansował, zaco mu niniejsze świadectwo wystawiam i własnoręcznym podpisem stwierdzam. Marya Adasik, stenotypistka.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

We czwartek 8. czerwca o godz. 7'30 „Peer Gynt“ poemat dramatyczny H. Ibsena, muzyka E. Griega (gościnny występ K. Adwentowicza).

W piątek, 9. czerwca o godz. 7'30 „Peer Gynt“ poemat dramatyczny H. Ibsena, muzyka E. Griega (gościnny występ K. Adwentowicza).

W sobotę 10. czerwca o godz. 3'30 „Pan Geldhab“ komedya w 3 aktach Fredry (staraniem komitetu rozrywek dla młodzieży).

W sobotę 10. czerwca o godz. 7'30 „Kobieta bez skazy“ komedya w 3 aktach Zapolskiej (gościnny występ Ordon-Sosnowskiej).

W niedzielę 11. czerwca o godz. 3'30 „Dzieje salonu“ komedya w 3 aktach Wroczyńskiego.

W niedzielę 11. czerwca o godz. 7'30 „Rigoletto“ opera Verdiego (gościnny występ K. Krugłowskiego).

W poniedziałek 12. czerwca o godz. 7'30 „Tosca“ opera w 3 aktach Pucciniego (gościnny występ K. Krugłowskiego i Nahlikówny).

We wtorek 13. czerwca o godz. 7 „Peer Gynt“ poemat dramatyczny Ibsena z muzyką Griega (gościnny występ K. Adwentowicza).

TEATR MAŁY.

We czwartek 8. czerwca o g. 7'30 „Dyablica“ dramat w 5 aktach Schönherra (gościnny występ Ordon-Sosnowskiej).

W piątek 9. czerwca o godz. 7'30 „Dyablica“ dramat w 5 aktach Schönherra (gościnny występ Ordon-Sosnowskiej).

W sobotę 10. czerwca o godz. 7'30 „Ojciec“ dramat w 3 aktach Strindberga (gościnny występ K. Adwentowicza).

W niedzielę 11. czerwca o godz. 7'30 „Dyablica“ dramat w 5 aktach Schönherra (gościnny występ Ordon-Sosnowskiej).

W poniedziałek 12. czerwca o godz. 7'30 „Ojciec“ dramat w 3 aktach Strindberga (gościnny występ K. Adwentowicza).

We wtorek 13. czerwca o godz. 7'30 „Dyablica“ dramat w 3 aktach Schönherra (gościnny występ Ordon-Sosnowskiej).

TEATR NOWOŚCI:

We czwartek 8. czerwca o godz. 7'30 „Manewry jesienne“ operetka w 3 aktach.

W piątek 9. czerwca o godz. 7'30 „Manewry jesienne“ operetka w 3 aktach Kalmana.

W sobotę 10. czerwca o godz. 7'30 „Kuzynek z Honolulu“ operetka w 3 aktach Kinnekego.

W niedzielę 11. czerwca o godz. 7'30 „Dudek“ farsa w 3 aktach Feydeau.

W poniedziałek 12. czerwca o godz. 7'30 „Kuzynek z Honolulu“ operetka w 3 aktach Kinnekego.

We wtorek 13. czerwca o godz. 7'30 „Manewry jesienne“ operetka w 3 aktach Kalmana.

Program „Bagateli“ od 7. czerwca br. — 1) Część koncertowa pp. Naskowska, Siostry May, Wereszczyński, Dawidowicz, Kamiński, Mrawiński. 2) Występ Ludmiły Woroncewicz. 3) Kto mordercą? sketch w 1 odsłonie. 4) Znakomity duet operetkowy Iwasiow-Iwasiewicz. 5) Operetka w 1 akcie z francuskiego, tłómaczenie M. Marka „W królestwie mody“ przegląd ostatnich modeli paryskich i wiedeńskich.

Teatr liter.-art. „Ul“. Program od 1. czerwca. Część koncertowa: A. Kitschmann, Wilkoszewska, Michałowski, Mirski, Sławski, Windheim i Siostry Spineter. „Wyratował“, operetka.

Dymisya gabinetu a Lwów... Jakie wrażenie wywołała we Lwowie tym razem nieoczekiwana dymisya gabinetu, najlepiej świadczy o tem fakt, że przez ubiegłe dwa dni nasz telefon redakcyjny był w ruchu i z miasta dopytywano się o szczegóły dalsze przesilenia. „Gazeta Poranna“ była pierwszą, która wiadomość tę przyniosła do Lwowa we wtorek o godz. 1 w południe. Obok umieszczonych w kilku punktach miasta telefonomatów „Gaz. Por.“ skupiały się też rzesze przechodniów.

Rektorem Politechniki lwowskiej na rok akademicki 1922-23 wybrano zwyczajnego profesora

4

HELENA FILOCHOWSKA

KOTARA.

(Ciąg dalszy)

Wszyscy trwaliśmy pod czarem tej w maskaradowy strój ujętej mody i, jak w obliczu dzieła wielkiej sztuki, odczuwaliśmy jakiś żal, jakiś smutek nieokreślony, zmieszany z niepokojem i radosnym podziwem. Myśleliśmy, że dobrze jest być tak pięknym, jak Narcyz, że dobrze jest mieć pod żałobnym strojem Pierrota zwycięskie, wspaniałe i wysmukłe ciało dwudziestotrzyletniego chłopca, a na ustach rozkoszny smak kobiecych pocałunków.

W ciszy, panującej dokoła nas, było coś równie zagadkowego i tajemniczego, jak w całej postaci Pierrota, który przylgnął do ściany i znieruchomiał pod naszemi spojrzeniami. W którymś pokoju stary zegar wybił cichutko trzecią godzinę. Narcyz drgnął lekko, jak gdyby budząc się z zadumy i w ciągu mgnienia zamienił się w gościnnego, zachwyconego tą późną wizytą gospodarza.

— Oto koniak, cocktail i cygara — przysunął nam, z właściwym mu leniwym wdziękiem stoliczek na kółkach. — Musicie mi panowie wybaczyć mój dziwaczny strój, ale istotnie właśnie wróciłem z maskarady.

— Jakiż nastrój? Bachiczny? — zapytał ironicznie Borowski, nie mogący pogodzić się z rolą starzejącego się, a więc gorzkniejącego viveur'a.

— Szalony — odpowiedział Ramult, wypijając trzeci z rzędu kieliszek koniaku, podobny do opalowej, złotem przeświecającej lilii. — Dużo ładnych kobiet i luksusowych kostyumów. Kilka arystokratek zaprezentowało się w strojach bajader, zupełnie kapitalnych. Więcej prowokującej i upudrowanej nagości, niż gazy... Wogóle zdumiewająca wystawa obnażonych wdzięków, przeważnie jednak mało interesujących. Czy nie uważacie panowie, że kobieta jest tem mniej zajmująca, im mniej jest ubrana?

Uśmiech, z jakim rzucił to pytanie, był sztuczny, wysilony, a ręka podnosząca do ust przeświecający złotem kieliszek drżała lekko, blada, delikatna, niemal kobieca, poznaczona błękitem cienkich żył.

— Ca depend — bąknął Laski, uśmiechając się z dyskretnym cynizmem.

I znów zaległa leniwa cisza, w której było coś niepokojącego, jak w lśniącej czarnym atłasem sylwetce Pierrota.

Nagle Pomorski wstał ciężko i powoli zbliżył się do kąta gabinetu, w którym paliła się pod żółtym parasolem lampa, wzniesiona wysoko ręką nagiej bronzowej nimfy. Patrzył długo na stoliczek, nakryty na dwie osoby, zastawiony pasztetem, kwiczołami, owocami i połyskujący kosztownym czeskim kryształem rżniętych kieliszków. Oczy nasze przykuł ten zaciszny kącik, nad którym długo stał pomorski. Nie odwracając się, powiedział z cichym śmiechem:

— A jednak nie miałem racyi... Przerwaliśmy panu istotnie jakiś „powrót z balu“... Zna pan „Powrót z balu“ Ruybocka? Śliczna młoda kobieta w kałuży krwi i jakaś obłąkana, straszliwa twarz mężczyzny we fraku, wyłaniająca się z półmroku alkowy... Bardzo interesujące. A oto nawet przewrócony w pośpiechu kieliszek Bordeaux... Zupełnie jak plama krwi na śniegu obrusa... I Cordan Rouge drwi sec w łodzie — —

Odwrócił się powoli i z rękami w kieszeniach spodni szedł cicho po grubym dywanie, patrząc przez zmrużone rzęsy na Ramulta. Stanął przed nim i kołysząc się, lekko zapytał ojcowsko-protekcyonalnym tonem:

— Coś z teatru, czy z corps de ballet, Narcyzie? Widzę, że zmieniłeś teren operacyjny. Po damach, półdamy... Ależ to upadek dobrego smaku.. Nie sądzę bowiem, ażeby szanująca się kobieta... Hm, chyba jakaś debiutantka, zdumiewająco nieostrożna debiutantka — —?

—Zapewniam pana, że właśnie coś z teatru— powiedział cicho Ramult, zapalając długo i uważnie papierosa.

— Pozwoli pan, że zatelefonuję? — zwrócił się nagle Pomorski do Narcyza i nie czekając na odpowiedź zakręcił korbę aparatu telefonicznego.

W momencie gdy podnosił słuchawkę, dostrzegliśmy jedno krótkie, jak pchnięcie sztyletu spojrzenie Ramulta, rzucone na ciężką adamaszkową kotarę, dzielącą jego sypialnię od gabinetu. Było to spojrzenie człowieka zręcznie schwytanego w śmiertelną pułapkę, spojrzenie rozpaczliwe, ale odważne i zdeterminowane.

Głos Pomorskiego brzmiał w słuchawce telefonu swobodnie, niemal wesoło.

— Pani Eliza? Tak, to ja. — Wyszła już o pierwszej? Ach tak, a więc jest oczywiście w domu. Wiem, wiem, jakaś mała niedyspozycya. Już od rana skarżyła się na migrenę. Przepraszam panią tysiąckrotnie za mój spóźniony telefon. Dobranoc, urocza pasterko Van Loo...

(C. d. n.)

wydziału mechanicznego inż. Juliana Fabiańskiego.

Posiedzenie Polskiego Towarzystwa Matematycznego odbędzie się we czwartek dnia 8 bm. o godz. 8 wiecz. w małej sali Instytutu fizycznego ul. Długosza 8. Na porządku dziennym: 1) Sprawy administracyjne. 2) Referat dr. St. Banacha pt.: „O pojęciu powierzchni“.

Zlot sokoli. Wydział Sokoła Macierzy wzywa wszystkich swych członków, aby bezzwłocznie zgłosili się do prac zlotowych, które już przerastają siły pracujących. Trzeba obsadzić kasy, bufety, dyżury. Ponieważ rozchodzi się głównie o przyjęcie gości z całej Polski, o zapewnienie im porządku i pewnej wygody, a dalej o zaprezentowanie Lwowa wobec uczestników sądzimy, że nie uchyli się nikt, od współpracy pod rygorem karności sokolej. Zgłoszenia codziennie wieczorem w kancelaryi. Dr. Borowiec, prezes.

Z życia dziennikarzy łódzkich. Do zarządu Syndykatu dziennikarzy polskich w Łodzi wybrano prezydenta miasta Rżewskiego, oraz redaktorów Dudzińskiego i Gumkowskiego.

Kaplica Obrońców Lwowa. Komitet ściślejszy obchodu poświęcenia kamienia węgielnego pod kaplicę na cmentarzu Obrońców, ustalił program uroczystości w dniu 25 czerwca br. O godzinie 9 rano uczestnicy udadzą się w uroczystym pochodzie na cmentarz, gdzie o 10 będzie msza św., poświęcenie i przemówienie księdza, prezydenta miasta, brygadyera Mączyńskiego i przewodniczącej Komitetu Straży mogił p. Neumanowej. Wszystkie stowarzyszenia i organizacye złożą wieńce kartkowe, listki do nabycia w Komitecie ul. Blacharska 8 od 10 bm. począwszy w godzinach wieczornych.

Komitet Obchodu 3-go Maja prosi uprzejmie osoby, którym przesłano listy składkowe na Dar 3-go Maja, ażeby zechciały zwrócić je jak najrychlej do 15 czerwca pod adresem Związku Okręgowego TSL. we Lwowie, ul. Fredry 3.

Z siedmiu lat pobytu w Rosyi i Syberyi. Odczyt pod powyższym tytułem na temat przeżyć w niewoli rosyjskiej wygłosi znany profesor romanistyki Uniw. Jagiellońskiego, dr. Roman Dyboski, we czwartek dnia 8 bm. o godz. 7 wiecz. w auli Nowego Uniwersytetu (gmach b. Sejmu) ul. Marszałkowska. Bilety do nabycia przy wejściu. Dochód na rzecz Domów akademickich.

Na zjazd śpiewaczy w Warszawie przybyło 3211 uczestników, reprezentujących 7 stowarzyszeń śpiewaczych i z górą 100 poszczególnych stowarzyszeń. Kongresówka reprezentowana była przez 1240 uczestników, Wielkopolska 656, Małopolska 159, Pomorze i Mazury pruskie 448, G. Śląsk część polska 535, część niemiecka 50, kresy wschodnie 38, Gdańsk 28, Westfalia i Nadrenia 60.

(m.) **Na wystawie spożywczej w Londynie** Polska wynajęła większy teren dla polskich firm spożywczych. Dział polski organizuje Związek polskich organizacyi rolniczych. Otwarcie wystawy nastąpi dnia 6. września, zamknięcie dnia 26. września br.

Poczta na Targach Wschodnich. Jak się dowiadujemy, ministerstwo poczty oświadczyło zarządowi Targów Wschodnich gotowość wystawienia swoim kosztem na placu Targów Wschodnich własnego pawilonu na pomieszczenie biura pocztowego i telegraficznego, które funkcyonować ma w czasie tegorocznych Targów. Budowa tego pawilonu rozpoczęta zostanie w najbliższym czasie.

Tow. przyjaciół Francyi we Lwowie otwiera z dniem 10. bm. dla swych członków czytelnię zaopatrzoną w czasopisma francuskie w lokalu przy ul. Jagiellońskiej 1, I. p. (gmach Kasy Oszczędności) na razie we wtorki, czwartki i soboty z wyjątkiem świąt, od 5—7 wiecz. Zgłoszenia na członków przyjmują o tej samej porze dyżurni.

Konfiskata. Skonfiskowany został Nr. 86 (wczorajszy) czasopisma „Hromadskyj Wisnyk“ z dnia 8 czerwca za artykuł wstępny, dalej za artykuł pt.: „Na mohyłach herojiw“, wreszcie za artykuł pt.: „Świato widkrytia ukraińskoi mysteckoi wystawky“.

Krajowe Stowarzyszenie trafikantów we Lwowie wysłało do wiceministra skarbu Mikulskiego następującą depeszę: Krajowe Stowarzyszenie Trafikantów, siedziba Lwów, uchwaliło na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu wyrazić hołd i uznanie bojownikowi sprawy monopolowej a w uznaniu zasług zamianować Ekscelencyę honorowym członkiem tegoż. Dyplom wręczy specyalna delegacya.

Utworzenie współdzielni mieszkaniowej. Grono osób ze sfer kooperatystycznych pod przewodnictwem wiceprezydenta Obirka postanowiło przystąpić do utworzenia współdzielni mającej na celu budowę domów dla swoich członków. — Spółdzielnia ta, do której zgłosiło akces wiele osób, ma zamiar w jak najkrótszym czasie przystąpić do budowy domów, względnie kolonii mieszkaniowej na peryferyi miasta. Walne Zgromadzenie, na którem uchwalony zostanie statut, będzie zwołane w ciągu miesiąca sierpnia br. Osoby interesujące się tą sprawą zechcą zgłaszać się w Związku stowarzyszeń spółdzielczych „Jedność“ we Lwowie, ul. Lindego 6.

(§) **Kupcy a wykupno patentów przem.** — W sprawie podatku przemysłowego (patentowego) odbędzie się w sobotę dnia 10. czerwca o godz. 4 popoł. w sali Izby handlowej staraniem Związku kupców chrześć. zgromadzenie z udziałem referenta podatkowego, celem zapoznania kupiectwa o wykupnie patentów i podatku obrotowym.

(„) **Chcą zawalić kamienicę.** W realności przy ul. Legionów 41, pracownicy firmy Kapłan i Szewelnik, Dąbrowski, Frenkel, wynoszą po schodach ciężkie skrzynie na II p., tak iż schody trzeszczą i grożą zawaleniem. Właściciel domu w obawie o katastrofę, doniósł o tem policyi.

(„) **Okradł własną żonę.** Marya Kręczki, zam. przy ul. Piekarskiej 93, doniosła wczoraj policyi, że podczas jej nieobecności mąż jej Bogumił członek orkiestry teatru „Nowości“ skradł jej z kasety złoty zegarek z łańcuszkiem, srebrny zegarek, złotą branzoletę i obrączkę wart. pół miliona mk.

(„) **Rozmaite kradzieże.** Na szkodę Emila Opata zam. przy ul. Teodora 11a, służąca tegoż Anna Borek, popełniała systematyczne kradzieże. Szkoda wynosi 200.000 mk. — Podczas pogrzebu śp. Linków skradziono Henrykowi Mauerowi złoty zegarek wartości 250.000 marek.

(„) **Włamanie na Jałowcu.** Onegdaj w nocy dokonano włamania do mieszkania Ludwiki Pasieckiej na Jałowcu, gdzie skradziono jej rzeczy, wart. 425.000 mk.

(„) **Pożar pod Lwowem.** W Piaskach pod Lwowem w stodole Mikołaja Jasnego, dwaj małoletni chłopcy zapalili ogień. Pożar objął całe gospodarstwo, oraz kilka gospodarstw sąsiednich. Szkoda wynosi kilka milionów.

(„) **Zamach samobójczy z powodu kochanki.** 40-letni Kazimierz B., zam. przy ul. Paulinów 12 a, w zamiarze samobójczym napił się kwasu solnego. Pogotowie ratunkowe po przepłukaniu mu żołądka odwiozło go do szpitala. Przyczyną targnięcia się na życie miała być zdrada kochanki.

Pożegnalny występ W. Kaweckiej odbędzie się dziś w Nowościach w „Manewrach jesiennych“. Jak doniesiono między drugim a trzecim aktem daje Kawecka nadzwyczajną wkładkę koncertową w której usłyszymy ją po raz pierwszy, jak przepysznie gwiżdże.

„Dyablica“ z Ordon-Sosnowską gromadzi codziennie tłumy publiczności w Teatrze Małym. Znakomita artystka stwarza pierwszorzędną kreacyę, której się długo nie zapomina. Krytyka zgodnie podniosła że rola żony w „Dyablicy“ należy do najwspanialszych w bogatym repertuarze Ordon-Sosnowskiej.

„Kobieta bez skazy“ z Ordon-Sosnowską. W sobotę w Teatrze Wielkim odbędzie się przedstawienie głośnej sztuki Zapolskiej z Ordon-Sosnowską w głównej roli. Poza naszym znakomitym gościem „Kobieta bez skazy“ grana będzie w tym samym składzie co na premierze. Wszystkie kasy teatralne otrzymały już bilety do rozsprzedaży.

Do sprawozdania z Zadwórza zakradły się pewne nieścisłości. Oto mszę odprawił dziekan z Glinian ks. Szlezak, a kazanie wygłosił ks. kan. dr. Głąb katecheta II gimn. we Lwowie, zaś bryg. Mączyński był nie w towarzystwie żony ale bratowej.

„Wysoka menażerya“.

Teatr w Lipsku wystawił sztukę o czysto politycznej tendencyi, ale tak niezgrabnie zrobioną i skandalicznie napisaną, że nawet prasa junkierska przyznaje, iż lepiej byłoby, gdyby ten elukubrat nigdy nie był ujrzał światła kinkietów.

Chodziło o zohydzenie ententy: Podjął się tego zadania Otto Ernst, i napisał 3 aktową rzecz pod tytułem: „Wysoka menażerya“. Przedstawia ona układy i intrygi dyplomatów ententy, celem wywołania wojny. Dyplomaci odnośni ukazują się na scenie, jako psy, świnie, małpy itd. Akcya cała jest najzupełniej dostosowaną do tego pomysłu. Na premierze połowa publiczności opuściła widownię już po pierwszym akcie. Do drugiego przedstawienia wcale nie przyszło.

Dodatek „kresowy“ dla funkcyonaryuszów państwowych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8. czerwca.

(m) Dodatek t. zw. kresowy, przyznany przez rząd pracownikom państwowym na kresach wschodnich i Małopolsce wschodniej, wyniesie obecnie 50 prc. dotychczasowych poborów.

Strajk telefonistek w Warszawie.

Czynne są tylko aparaty rządowe i wojskowe.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8. czerwca.

(m) Wczoraj o 4 popoł. wybuchł tu strajk telefonistek, na tle żądań ekonomicznych. Wszystkie aparaty telefoniczne w stolicy, z wyjątkiem rządowych i wojskowych, są nieczynne. Pozbawione są możności korzystania z telefonów nawet redakcye pism warszawskich.

„Protest“ przeciw zamachowi na Scheidemanna.

Berlin, 7. czerwca.

(PAT). Jak donoszą z Kassel, dr. Schmidt upoważniony został do zbadania sprawy zamachu na Scheidemanna. Dotychczasowe poszukiwania sprawcy pozostały bez skutku.

Wedle doniesienia „Vorwärtsu“, przerwano wczoraj we wszystkich przedsiębiorstwach w Kassel pracę na 1 godzinę pomiędzy 12 a 1 w południe na znak protestu przeciw zamachowi. O godzinie 4 odbyło się zebranie protestujące.

DODATKI ZA WYSŁUGĘ LAT.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8. czerwca.

(m) Rada ministrów postanowiła wprowadzić poprawki do złożonego Sejmowi projektu ustawy o dodatkach za wysługę lat dla urzędników. Poprawki te mają polegać na tem, że stawki mają być podwyższone o 100 prc. i że ustawa ma obowiązywać od 1. października, a nie od 1. grudnia.

WYCIECZKA DZIENNIKARZY WŁOSKICH W WARSZAWIE.

Warszawa, 8. czerwca.

(PAT.) We środę po południu przybyła do Warszawy wycieczka dziennikarzy włoskich. — Dziennikarzy powitał na dworcu charge d'affaires włoski, prezes Syndykatu Dziennikarzy polskich p. Dąbski, przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych z p. Targowskim, naczelnik wydziału zachodniego Koźmiński, pp. Wegnerowicz i Zenisławski, oraz grono osób kolonii włoskiej.

GENERALNY KONSULAT SOWIECKI W KRÓLEWCU.

Gdańsk, 7. czerwca.

(PAT.) Tutejsze dzienniki niemieckie podają za pismami wschodnio-ukraińskiemi, że w Królewcu zostanie utworzony generalny konsulat sowiecki.

Nowy rząd austryacki.

POD HASŁEM „POŻYCZKI RATUNKOWEJ“.

Wiedeń, w czerwcu.

(p.) Wybrany obecnie nowy rząd austryacki nosi cechę zrezygnowanej pojednawczości wobec zagranicy, która może jedynie austryackie być albo nie być, przechylić swoją łaską na „być“. To też republika austryacka, która zaczęła swoje istnienie światoburczym radykalizmem socyalistycznym, teraz wstępuje coraz bardziej zdecydowanie na stare tory, powołując do rządu partyę chrześcijańsko - socyalną z małą domieszką nacyonalistów.

Skład obecnego gabinetu, podany poniżej — mówi sam za siebie.

Kanclerz związkowy: prałat ks. dr. Seidel, przewodniczący partyi chrześcijańsko-socyalnej. Wicekanclerz i minister spraw wewnętrzn.: dr. Frank, wszechniemiec. Minister sprawiedliwości: dr. Waber, wszechniemiec. Minister skarbu: Segur, chrześc. - soc. Minister pracy: Schmitz, chrześc. - soc. Minister rolnictwa: Foedermayer, chrześc. - soc. Minister spraw zagran.: dr. Gruenberger, dotychczasowy minister handlu, urzędnik. Minister spraw wojskowych: Vangoin, chrześc.-soc. Minister handlu: dr. Odchnal, chrześc.-soc. Minister oświaty: dr. Schneider, chrześcijańsko-socyalny.

A zatem do obecnego gabinetu nie wszedł ani jeden socyalista, natomiast 7 członków partyi chrześcijańsko - socyalnej z jej przywódcą, jako kanclerzem państwa, 3 wszechniemców, a jeden urzędnik.

Przy wyborze nowego rządu nieomal jedynym motywem był dobór takich ludzi, którzyby zdołali wyjednać dla republiki austr. „ratunkową pożyczkę“ Morgana, w której leży ostatnia nadzieja pozbawionego soków żywotnych państewka. W osobistej powadze i takcie ks. dra Seidla pokładają Austryacy nadzieję, że uda mu się usposobić koła zagraniczne przychylnie dla tych konieczności gospodarczych Austryi.

Kaprysy mody niewieściej.

Lwów, 8. czerwca.

W różnych stolicach moda przybiera różne odcienie.

W Londynie modne są bardzo nizko opuszczone paski u kostyumów i ogromne kapelusze, bogato ukwiecone. Noszą najchętniej czarne płaszcze.

Paryżanki lubią nieregularne ozdoby u sukien: jeden bok udrapowany, drugi ozdobiony długą szarfą. Nowe kostyumy paryskie ozdobione są haftami ze słomki. Ulubione są ornamenty chińskie. Na czarnej krepie jedwabnej drukowane są poematy chińskie białemi i srebrnemi literami.

Amerykanki również lubują się w ornamentach niebieskiego państwa; noszą one t. zw. płaszcze mandarynów, które można nosić na prawą i lewą stronę. Parasolki również mają egzotyczne kształty.

36

JAN WIKTOR.

NA BRUKU.

(DRUGA CZĘŚĆ „BURKA“).

(Ciąg dalszy).

Mazurkiewicz odczuwał rozpacz, słyszał płacze przez nikogo nie słyszane. W chwilach takich przyzywał psa i miękkim, rozlewnym głosem go pocieszał.

— Cicho... biedaku... cóż zrobię, nie moja wola — wyrok przeznaczenia, nie zgłuszysz łoskotu, nie złamiesz promu, — cicho... cicho... śmierć ukojenie... spocznę.. ale co ty — biedaku — zostaniesz pod batem tego świata.

Choroba zupełnie go obezwładniła. Już nie wstawał z łóżka. Leżał w barłogu okryty peleryną. Burek obok się układał tulony w objęciach chorego. Chude ręce spoczywały na głowie psa. Często opadały na posłanie, zadygotały daremnie, jakby myśl rozpaczliwie zatrzepotała, ale, mimo największych wysiłków, nie miał mocy dźwignąć się, by zanieść pieszczotę w drgnieniu serca. Kiedy niekiedy palce powoli sunęły po sierści, na zsiniałych ustach tułało się samotne słowo, przesączało się spojrzenie gasnącej gromnicy. Te ozrały życia rozdzierał syk wewnętrznego cierpienia. Mazurkiewicz popadał w omdlenie. Już ani wargi nie drgnęły, ani powieki nie poruszyły się. Ich pokrywy skostniały nad zwłokami źrenic.

Burek, pchnięty przeczuciem, w szale rozpaczy wypadł na ulicę w gwar, w tłum. Wargami chwytał przechodniów za poły, łagodnie targał, jakby chciał zaprowadzić do chorego. Patrzał w oczy błagalnie, wzywał o ratunek. Nikt nie rozumiał wołań żebraczych. Niejeden natręta precz odpędził, niejeden jeszcze na dobitek kijem złoił. Pies nie bronił się, nawet nie zawarczał. Leżał u stóp na twardym bruku niby bezsilny, omdlały, płacz lejący łzy spojrzeń w źrenice ludzkie, w głazy i skały. Skopany, obity wracał do domu. Nie śmiał popatrzeć na Mazurkiewicza. Za chwilę się zrywał, siadał na progu i wył przeraźliwie, długo, zawodził żalnie, wyrzucał skowyt skargi, wrośnięty w krwawiące rany.

Ktoś bardziej litościwy, przejęty obrazem nędzarza, z czułością go pogłaskał. Częściej jednak celnie godzono kamieniem. Ludzie śpieszący chodnikiem odwracali się od Burka, nie mogli znieść jego głosu. Pełni oburzenia wykrzykiwali na nieszczęśliwe zwierzę.

— Cóż to za ścierwo.

— Wyje jak dziadowska dola. Spokojnie przejść nie można. Będziesz cicho draniu.

Ze też hycel nie sprzątnie. Żebym też nie wyrzekł w złą godzinę, ale — nie daj Boże — może być nieszczęście.

— Ładne porządki u nas, nie ma co mówić.

— Tego przed tem nie było.

— Trzeba machnąć ręką na wszystko.

— Innej rady nie ma.

Stanęli pod ścianą i jęli pomstować na stosunki. Burek im przeszkadzał. Któryś cisnął kijem.

— Cicho sobako. Czekaj skuję ci mordę, to ją zawrzesz na fest. Odechce ci się.

Pies przypadł do nóg ze skomleniem. Chwycił zębami za ubranie. Odtrącony obcasem zatoczył się, runął do sieni.

— Widzieliście sobakę — jeszcze bydlak będzie gryzł. To już za dużo tego. Ty pan weź se swego psa, bo ci go zakatrupię jak wlezie mi w łapy — przechodzeń krzyknął do okna Mazurkiewicza.

Nikt do izby nie wszedł, nikt chorego nie obaczył. Burek wlókł się zawstydzony, skruszony, pełen wyrzutów sumienia. Lizał ręce, skarżył się, łkał jakby żałością przepraszał, jakby o przebaczenie prosił.

Minęło kilka długich dni. Wiatr za oknami pojękiwał. Ranki i wieczory opierały czoła o szybę i płakały cicho. Czasem się wypogodziło. Z wyżyn zlatywał strzęp światła na złotych skrzydłach i padał na pierś, na nędzne ściany. Niebo błękitem i zorzą uśmiechało się do człowieka, który z łoża boleści, za błogą gościnę promieni, za niewysłowioną rozkosz, słał różany uśmiech podzięki i szczęścia. Wnet jasność gasła.

(C. d. n.).

Rostrzelanie 117 dzieci dotkniętych nosacizną.

Bolszewickie metody sanitarne. — Radykalne zwalczanie epidemii.

Moskwa, 7. czerwca.

(PAT). Moskiewska „Krasnaja Gazeta" donosi, że władze bolszewickie w kilku okręgach objętych głodem, ze względów humanitarnych **kazały rozstrzelać 117 dzieci, które rozchorowały się po spożyciu mięsa z koni dotkniętych nosacizną.**

Nadprodukcya... zer w Rosyi sowieckiej.

Lwów, 8. czerwca.

Rosya, która pod rządami bolszewickiemi cierpi na brak dosłownie wszystkiego, posiada przecież jeden jedyny „artykuł" w ilości nadmiernej. Artykuł ten, to... zera, matematyczne zera, któremi też szafuje się dziś w Rosyi na prawo i lewo, tworząc astronomicznej długości ogony cyfrowe.

Przypatrzmy się dla przykładu inseratom dzienników moskiewskich, na które zwraca uwagę moskiewski korespondent londyńskiego dziennika „Daily Telegraph".

„Europejczyk — powiada ów dziennikarz angielski, uważając snać Rosyan za Azyatów — czytając te ogłoszenia, oczom swoim nie wierzy".

Bo posłuchajmy np. ogłoszenia „drobnego": „Jest do sprzedania papuga. Cena 200,000.000 rubli". Lub też: „Właściciel zaginionego kota ofiaruje 5,000.000 rubli temu, kto go przyprowadzi". Albo jakiś „amator muzyki ofiaruje 20,000.000 rubli za odstąpienie mu loży na przedstawienie operowe".

Rekord pod tym względem wziął jednak właściciel „bardzo mało używanej maszyny do pisania", za którą żąda tylko **miliarda rubli!**

Korespondent angielski czyni uwagę, że jeśli tak dalej pójdzie — to dzienniki moskiewskie wkrótce cały swój zapas zer wyczerpią.

Straszliwe są także ceny biletów kolejowych, podniesione w dniach ostatnich. I tak bilet na linii Charków — Moskwa kosztuje 47 milionów, Charków — Zdołbunowo 42 miliony rubli sowieckich. Przejazd z Charkowa do Polski wynosi 100.000 marek polskich.

Z dramatów dziecięcych.

Tajemnicze zaginięcie dziecka. — Zguba się znajduje. — Czyżby omyłka? — Odkrycie zwłok. — Dramat się wikła.

Paryż, w czerwcu.

W Bretonii w miejscowości Goas-al-Ludu zginęła dwuletnia dziewczynka, Paulina Picard. W kilka dni później znaleziono błąkającą się na ulicach miasta małą dziewczynkę. Zawezwani rodzice Picard, stwierdzili, że dziecko do nich należy, jakkolwiek trudno im było orzec coś stanowczego. Dziewczynka nosiła jakąś nieznaną im sukienkę i nie umiała zupełnie mówić, a mała Paulina mówiła już podobno wcale zrozumiale. Przypuszczano jednak, że tajemnicze przejścia przyćmiły inteligencyę dziecka. Rodzeństwo małej i sąsiedzi orzekli stanowczo, że dziewczynka jest zaginioną Pauliną.

Tymczasem w ostatnich dniach zaszedł wypadek, który sprawę wikła na nowo. Pewien cyklista odkrył w okolicznym wąwozie rozkładające się już zwłoki dziewczynki. Ciało pozbawione było głowy i członków i zupełnie nagie. Opodal zaś leżały starannie ułożone sukienki i buciczki zaginionej Paulinki Picard.

Czy to jej zwłoki? Możliwe! Lecz w takim razie czyją własnością jest owo zbłąkane dziecko, tak łudząco podobne do małej Pauliny?

Nad tem łamie sobie teraz głowy policya, a z nią duża część Francyi.

Skandal w operze berlińskiej.

PUBLICZNOŚĆ WYGWIZDUJE WŁOSKIEGO TENORA.

Berlin, w czerwcu.

(c) W ostatnich dniach był Berlin zasypany wprost afiszami, głoszacymi światu o mających się odbyć **występach gościnnych słynnego tenora** włoskiego Bernarda de Muro. Prasa zapewniała publiczność, że śpiewak ten dorównywa talentem ubóstwianemu Caruso. Już na **2 tygodnie** przed przedstawieniem **nie można było dostać biletu,** pomimo znacznie podwyższonych cen wstępu. Tymczasem jakież było rozczarowanie publiczności! Na scenę wszedł **śpiewak o niepozornym wyglądzie,** a głos jego, silny wprawdzie i wyszkolony, nie posiadał ani w przybliżeniu aksamitnej miękkości Carusa. W dodatku nie miał zupełnie scenicznego talentu. Publiczność przyjęła początkowo śpiewaka nader serdecznie, lecz z biegiem przedstawienia po tęgowało się rozczarowanie. Zaczęto oklaskiwać demonstracyjnie śpiewaków berlińskich, zaś gość włoski został głośno wygwizdany. Nieszczęsny tenor, ofiara przesadnej reklamy, mógł ledwo dokończyć swą partyę.

6

J. JOSEPH RENAUD.

KULAWE WIDMO.

Tłumaczyła z francuskiego

ZOFIA LEWAKOWSKA.

(Ciąg dalszy).

Ubrałem się spiesznie i poszedłem do lekarza dzielnicowego, który ma obowiązek stwierdzania zgonów w swojej dzielnicy. Wspomnienia jego były bardzo jasne i wyraźne. Skonstatował śmierć pana Maillard; wszystkie oznaki zgonu nie ulegały wątpliwości. Lekarz dał mi przytem dokładny opis zmarłego, jego spiczastej, hiszpańskiej bródki, wybitnie dużej głowy, wyczerpanego wyglądu człowieka, który kończy życie po długiej, ciężkiej chorobie.

Niezależnie pan Maillard rozstał się z tym światem i nie należał już do żyjących. Kogóż zatem ścigaliśmy?...

Późnym wieczorem, gdy udawałem się już na spoczynek, wpadł do mnie przestraszony Feliks, prosząc na wszystko, abym przybył bezzwłocznie do pani Maillard, której stan znacznie się pogorszył.

Wyraziłem moje zdziwienie, iż pani Maillard nie zwraca się do swego ordynującego lekarza. Feliks oznajmił mi na to, że jego środki nie przynoszą już chorej żadnej ulgi w cierpieniu.

Chcąc nie chcąc, musiałem przyjąć wezwanie. W drodze rzekłem do służącego:

— No i cóż Feliksie?... Jakoś niewyraźnie z tem waszem kulawem widmem, co?

— O! panie doktorze, to jeszcze nie skończone! Inaczej wezmę się teraz do rzeczy! — odpowiedział mi jednym tchem służący.

Pani Maillard, osoba tęga, lat około czterdziestu, leżała na otomanie w dużym pokoju, przesiąkniętym wonią eteru. Przyjęła mnie z widocznem wzruszeniem.

— Niech mi pan wybaczy, doktorze... że wcześniej nie zasięgnęłam pańskiej porady... Lecz pan leczył mojego męża... samo nazwisko pańskie przypomina mi boleśnie jego śmierć... Ach! tak bardzo czuję się chora!... Przed chwilą miałam wrażenie, że już się wszystko kończy...

Zbadałem pacyentkę. Choroba serca dosięgała już u niej ostatniego stadyum. Lecz ostry atak słabnął powoli i katastrofa mogła się jeszcze odwlec o kilka miesięcy.

Zapisałem uspokajające krople i zaleciłem chorej przedewszystkiem, aby wystrzegała się wszelkich wzruszeń.

— Doktorze... to tak trudne... dzieją się tu u nas rzeczy... och! jakie straszne!...

Jej twarz, zsiniała po ataku, wyrażała istotnie przerażenie; czytałem w niej jednak jeszcze coś innego...

— Cóż się tu zatem dzieje, proszę pani? — zapytałem.

Nie dając się prosić, odpowiedziała ledwie dosłyszalnym szeptem:

— Panie doktorze... mój mąż... mój mąż, który umarł na moich rękach, mój mąż, którego odprowadziłam na cmentarz... on tu powraca?

I opowiedziała mi dalej szczegóły, które były potwierdzeniem zeznań Feliksa. I jej zdaniem także pan Maillard błąkał się nocną porą po domu. I ona także widziała go kilkakrotnie przez okno chodzącego po ogrodzie, kiedy silne ataki duszności zmuszały ją do opuszczenia łóżka i przejścia się po pokoju.

Śmiejąc się zapewniłem ją, że wszystko to było tylko halucynacyą, lecz chora powtarzała zaparcie:

— Co pan o tem myśli, doktorze?... Czy wiadomo było panu, że dom ten nawiedzany jest przez duchy?... Czy nikt panu o tem nigdy nie mówił?...

Oczy jej patrzyły na mnie badawczo, pytająco. Starałem się zwrócić rozmowę na inne tory, lecz chora powracała ciągle do tego samego tematu. Nagle od strony parku padł odgłos strzału...

Pani Maillard zerwała się z kanapy z głową odrzuconą w tył, przyciskając dłonie do rozpalonych skroni, krzyknęła z wyrazem okrutnego bólu: Na pomoc!... i padła zemdlona na ziemię.

Starając się ratować chorą, zadzwoniłem na służącą. Weszła mówiąc:

— To nic, panie doktorze... Feliksowi zdawało się, że widzi jakiegoś złoczyńcę. Wystrzelił z rewolweru, lecz nie trafił nikogo.

Pani Maillard odzyskując powoli przytomność i słysząc te słowa, zapytała z trwogą:

— Jesteś tego pewna?... Nie zranił nikogo?

— Na pewne, proszę pani! Zresztą, może tam nawet nikogo nie było, może on strzelił do jakiegoś cienia...

Przywołany natychmiast Feliks musiał sam zdać sprawę pani ze swej omyłki czy niezręczności. Zeznanie jego uspokoiło — zdawało się — chorą. Oświadczyła, że pragnie pozostać sama. Przed chwilą tak bardzo wymowna, pożegnała mnie teraz z pośpiechem.

(C. d. n.)

Podatek powodem samobójstwa.

Wiedeń, w czerwcu.

Z Neapola donoszą, że popełnił tam onegdaj samobójstwo niejaki Michał Lignori. Całe życie średnio zamożny powiększył znacznie w czasie wojny swój majątek i w ostatnich latach należał do najbogatszych obywateli miasta. Irytowały go niezmiernie podatki, nakładane przez rząd na ludzi, wzbogaconych podczas wojny. Jego jedyną myślą było, wynaleść sposób uchylenia się od zapłaty. Otrzymawszy przed kilku dniami **świeży wymiar podatkowy,** zażył silną dawkę arszeniku i udał się do urzędu gminnego. Po drodze jednak wyzionął ducha.

Samobójstwo z trwogi przed ślubem.

Zniknięcie [illegible] młodego. — Samobójstwo z obawy przed małżeństwem. — Odnalezienie zwłok.

Wiedeń, w czerwcu.

(c) Wpośród tajemniczych okoliczności zniknął przed kilku dniami 39-letni prokurzysta Banku Eskontowego, Eugeniusz Schlesinger. W sobotę miał odbyć się jego ślub, a jeszcze w czwartek spędził wieczór w towarzystwie swej narzeczonej i jej rodziców. Około 12 w nocy opuścił dom swych przyszłych teściów i odtąd wszelki ślad po nim zaginął. Cały następny dzień poszukiwano go bez rezultatu. Zdołano tylko stwierdzić, że za mówił już wianek i welon dla narzeczonej. Wczoraj dopiero natrafiono przy jednym z mostów na zwłoki zaginionego prokurzysty. Znaleziono przy nim 6000 koron i wartościowy zegarek. Słynny kryminalista wiedeński Dr. Thoma orzekł, że wedle jego zdania ma się tu do czynienia z samobójstwem. Zegarek wskazywał godzinę 3-cią, czyli od chwili pożegnania z narzeczoną upłynęły 3 godziny. Schlesinger był człowiekiem cichym, zamkniętym w sobie, stroniącym od rozrywek. Właśnie u takich ludzi zwykła występować „psychopathia sexualis“, która objawiła się tutaj w postaci **trwogi przed małżeństwem.**

Pomimo wywodów uczonego kryminalisty, pozostają przyczyny śmierci prokurzysty niewyjaśnione.

Śmierć morganatycznej żony cara.

Nizza, w czerwcu.

(c) Przed kilku dniami zmarła w Nizzy 75-letnia księżniczka Katarzyna Jurewska. — Była ona morganatyczną żoną cara Aleksandra II. Jako córka księcia Dolgoruki'ego, spędziła dzieciństwo w dobrach swego ojca. W r. 1857 podczas cesarskich manewrów ujrzała po raz pierwszy cara. Mała Katja liczyła wtedy 9 lat. Lecz wrażenie było tak silne, że dziewczynka zapomnieć go nie mogła. W 17 roku życia została damą dworu, a rodzina, widząc jej wzmagającą się wciąż miłość, wywiozła ją za granicę. W Paryżu spotyka się znów z carem, który przybywa tam z okazyi wystawy światowej. Oczarowany jej pięknością Aleksander towarzyszy jej na wszystkich przechadzkach, przedłużając dla niej swój pobyt w Paryżu. Wróciwszy do Rosyi, zażądał od rodziny księżniczki jej powrotu do kraju. Miłostka cesarza stała się wnet tematem rozmów w petersburskich salonach i wedle ogólnego podówczas mniemania, przyśpieszył romans cara zgon carowej Maryi. W 6 tygodni po śmierci żony ożenił się car z księżniczką Jurewską. Legitymował dzieci i chodziły słuchy, że ma zamiar uwieńczyć jej głowę koroną Romanowów.

Po strasznej śmierci cara księżna pojęła, że w Rosyi nie ma dla niej miejsca. Zamieszkała w Paryżu i do końca życia nie zdjęła żałoby. Córki jej poślubiły książąt rosyjskich.

Ze świata.

Aktualność ex cathedra. Na uniwersytecie w Lipsku profesor Walter Goetz ogłosił na letnie półrocze collegium „Konferencya w Genui“ a dr. R. Wolff wykład „Od Versailles do Genui“. Jak widzimy, Niemcy stante pede popularyzują i rozbierają ostatnie wypadki polityczne. Inna naturalnie rzecz pod jakim kątem widzenia to czynią.

Spadek 70 miliardów. Rząd holenderski poszukuje spadkobierców do spadku po feldmarszałku Pawle Würz, który podczas trzydziestoletniej wojny bronił Holandyi przeciw wojskom Ludwika XIV. Spadek ten składa się z posiadłości ziemskich i z bezcennych wprost skarbów, które stały się łupem wojennym feldmarszałka. Oceniają całą pozostałość po nim na 70 miliardów. Jeśli do roku nikt swych praw do tego spadku nie wykaże, przechodzi on na własność państwa.

Krach w Monte Carlo. Miniony sezon był w Monte Carlo katastrofalny. Panowała tam drożyzna największa w świecie, tak że nawet silni walutowo Amerykanie omijali Niceę. W Eremitazu lub w Metropolu pokój dziennie 250 franków (prawie 100 tysięcy marek) a drugie tyle kosztuje utrzymanie. Dywidenda domu gry była znikomo mała, bo grali tylko awanturnicy niezasobni. Szeregi kokot przerzedzały się bardzo. Jednem słowem małemu ksiąstewku grozi bankructwo.To też książę Monaco, aby ratować swój kraj od ostatecznej zaglady, zamierza Monte Carlo ogłosić wolnym portem, aby skierować do niego ruch handlowy.

Trzy i pół miliarda za wino. Właściciele wielkich fabryk wina w Niemczech obliczyli, że w roku 1920—1921 sprzedano za 9,342.900 marek niemieckich wina, Gdybyśmy to przeliczyli na marki polskie?

Pożar olbrzymiego młyna. W Bordeaux spłonął młyn wraz ze zapasami zboża przeznaczonego dla wojska. Szkoda wynosi 20 milionów franków.

(p.) **Znowu oszuści brylantowi.** Kupiec krakowski M. Silberstein, bawiąc w Łodzi na zakupach, padł ofiarą sprytnych oszustów i własnej łatwowierności, zakupując od przygodnych znajomych 18 pięknych brylantów za tanią stosunkowo cenę 3 milionów mk. Niestety krótka była radość, gdyż w Krakowie okazało się, że były to zwykłe czeskie szkiełka. Policya krakowska ma pewne poszlaki, że oszuści brylantowi należą do tej samej szajki, która do niedawna grasowała we Lwowie.

(„) **Okradziony w szynku.** Wilhelmowi Steinerowi w szynku przy ul. Zielonej 20, w tłumie skradziono srebrny zegarek z łańcuszkiem wart. 70.000 mk.

(c) **Cholera w Petersburgu i Moskwie.** Donoszą z Moskwy, że w Petersburgu i Moskwie wybuchła cholera. Dotychczas stwierdzono w Moskwie 27 wypadków.

Otwarcie wystawy psów. W Paryżu otwarto w tych dniach 48 wystawę psów, urządzaną corocznie staraniem Tow. poprawy rasy psów.

Amerykańska karyera. W kraju wszelkich możliwości, w Stanach Zjednoczonych, w firmie Standard Oil Co w Indiana przyjęto **przed** laty dwóch praktykantów biurowych, Ocelaga i Bullocka, oraz robotnika Thompsona, jako szofera auta ciężarowego. Dziś wszyscy trzej zajmują w tej firmie stanowiska dyrektorów z płacą przeszło 30.000 dolarów miesięcznie.

Epidemia czkawki. W Paryżu pojawiła się obecnie epidemia czkawki. Poczekalnie lekarskie pełne są chorych, szukających porady na tę raczej nieprzyjemną niż niebezpieczną chorobę. Zazwyczaj wystarcza do jej uleczenia kilkudniowe leżenie w łóżku i utrzymywanie ciepło żołądka, zdarzają się jednak wypadki tak uporczywe, że chorych musi odsyłać się do szpitala, a nawet zdarzają się wypadki śmierci.

Ekonomista.

MASZYNY ROLNICZE NA TARGACH WSCHODNICH.

Targi Wschodnie sprzeniewierzyłyby się swojej nazwie, gdyby nie miały przedewszystkiem na celu zaspokojenia potrzeb rolnictwa, które na Wschodzie jest podstawą i główną gałęzią produkcyi i dostarcza z natury rzeczy największej rzeszy odbiorców na to wszystko, co do uprawy roli jest niezbędnym środkiem pomocniczym.

Toteż zapotrzebowanie maszyn rolniczych na Wschodzie z każdym sezonem się wzmaga.

Lwów jest na olbrzymiej połaci kraju dla całego Wschodu jedynem źródłem ich zakupu. Tu też zjeżdżają zewsząd ziemianie i mali rolnicy, aby zaopatrzyć się we wszystkie narzędzia, potrzebne im do podniesienia rentowności ziemi. Toteż nie dziw, że już na I. Targach Wschodnich dział maszyn rolniczych przedstawiał się imponująco, a krajowe i zagraniczne firmy ubiegały się o pierwszeństwo. Maszyny rolnicze znalazły też wielu nabywców nie tylko z Polski, ale z Rumunii, Ukrainy, a nawet z Bułgaryi i Serbii.

Oceniając należycie ogromne korzyści, jakie dla rozwoju przemysłu przynosi korporatywny występ na Targach Wschodnich, organizują polscy producenci maszyn i narzędzi rolniczych i w tym roku zbiorowe i kumulatywne obesłanie Targów.

W tej sprawie gościli w ostatnich dniach we Lwowie przedstawiciele Zarządu II. Grupy Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych w Warszawie z Prezesem Frydeykiem Sochankiem i Dyr. inż. Dobieńskim z Oświęcimia na czele i wybrali pod eksponaty swego przemysłu olbrzymie pole w kształcie półkola o kilkudziesięciometrowem promieniu, rozciągające się na przestrzeni 5.600 m. kw. wewnątrz łuku nowego pawilonu Targów Wschodnich, który jest właśnie w budowie. Pomieszczenie znajdą tu wyroby wszystkich fabryk, wchodzących w skład koncernu, a akces swój zgłosiły również fabryki młynów i przyrządów młynarskich.

Gęstość na poszczególnych wystawców przeprowadzi sama organizacya, która, zapewniwszy sobie w ten sposób już teraz wyborowe miejsce na wspaniałym i malowniczym amfiteatrze, uczyni niewątpliwie wszystko, aby przemysł maszyn rolniczych wystąpił na II. Targach Wschodnich okazale i bogato.

II. TARGI WSCHODNIE.

Nowy pawilon. Bank Małopolski zdecydował się wybudować w tym roku własny pawilon na placu Targów, w którym wystawione będą eksponaty tej firmy.

WINA I LIKIERY FRANCUSKIE.

Ministerstwo przemysłu i handlu podaje do wiadomości, że na poczet kontyngentu

przewidzianego umową polsko-francuską można sprowadzić do Polski pewne ilości wina i likierów. W celu uzyskania stosownego pozwolenia przywozu należy złożyć pisemne podanie w ministeryum przemysłu i handlu — wydział 17, załączając: 1) odpis wierzytelny patentu handlowego I kat. i 2) fakturę oryginalną francuską.

PRZESYŁKI WAGONOWE DO NIEMIEC.

Dyrekcya kolei państwowych w Poznaniu wydała zarządzenie wedle którego wszelkie przesyłki całowagonowe oraz paczki przeznaczone do Niemiec i do tranzytu przez Niemcy należy zasadniczo kierować przez stacyę graniczną Zbąszyn, albowiem tylko ta stacya jest otwarta dla ruchu towarowego do Niemiec. Dyrekcya nie będzie udzielała zezwoleń na przewóz towarów przez inne stacye graniczne.

Kursa giełdy lwowskiej.

Waluta markowa.

Lwów, 6. czerwca.

Akcye bankowe ze szkołą łącznie z kuponem bieżącym.

	Wart. nomin. Kor.	Ostat. dywid. %	Płacą	Żądają	Transakcye
Bank akc. związkowy I. do VI. em.	280	44·88	700·—	—·—	—·—
Bank dyskontowy	280	—	1310·—	—·—	—·—
Bank handlowy	1000	200	3000·—	—·—	—·—
Bank hipoteczny galic.	280	38	775·—	825·—	800·—
Bank hipot. [illegible]	280	28·—	420·—	—·	—·—
Bank Małopolski	284	35·—	725·—	—	—·—
Bank powszech. kredyt.	113	21·—	300 —	350·—	325·—
Bank przemysłowy	280	42·—	575·—	—·—	—·—
Bank ziemski kred. galic.	284	56·—	625·—	—·—	—·—

Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.

Tow. akc. brow. lwow.	500	250	15000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Chodorów	148	21	3800·—	4025.—	3850.—
Tow. akc. fabr. kart	140	42	1750·—	—·—	—·—
„Ćmielów" fabr. porcel.	1000	200	4775·—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicya"	140	300	250000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Gafota	140	28·00	1825·—	1875·—	1850·—
Tow. akc. Górka	140	15·40	6000·—	—·—	—·—
„Oikos", zakł. prz. drz.	1000	300	7950·—	8100·—	8000·—
Warsz. Ska akc. budowy „Parowozów" LII. em.	500	60	1100·—	1150·—	1125·—
„Patria" fabr. papieros.	1000	300	5600·	—·—	—·—
Pezet	500	200	875·—	—·—	—·—
„Pocisk" Zakł. amunic.	350	00	750·—	—·—	—·—
Polski Glob	500	100·—	700·—	—·—	—·—
Polska nafta	500	100	1900·—	1950·—	1925·—
Polskie Tow. handlowe	140	35	635·—	—·—	—·—
Tow. akc. Rakszawa	143	56	3600·—	3700·—	3650·—
Zakłady elektr. „Siersza"	200	24	1250·—	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140	—	6000·—	—·—	—·—
„Tepego"	700	140·—	5000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski	140	42·—	5000·—	—·—	—·—
„Żegluga Polska"	140	28·—	350·—	—·—	—·—

Papiery państwowe.

4 prc. Państw. Poż. Prem. 1000	1450·—	——	——

Listy zastawne za sto marek (bez kuponu bieżącego)

Banku Małopolskiego 4 i pół prc.	104·50	106·50	—·—
Banku hip. gal. 4 i pół prc.	105·50	107·50	—·—
Bank hip. gal. 4 prc.	100·—	102·—	—·—
Bank hip. [illegible] 4 i pół [illegible]	99·—	101·—	—·—
Polski bank kr. 4 i pół prc.	105·—	107·—	—·—
Polski bank kr. 4 prc.	101·—	103·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół	107·—	109·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	102·—	104·—	—·—
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	99·—	101·—	—·—

Obligi za 100 marek (bez kuponu bieżącego)

Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	105·—	107·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4 prc.	96·—	98· -	—·—
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.	92·—	94·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 prc.	92·—	94·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 prc.	92·—	94·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 prc.	92·—	94·—	—·—
Poż. kraj. gal. z r. 1908 4 prc. (szkolna)	92·—	94·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1908 4 i pół prc.	94 —	96·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	98 —	100·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1895 4 proc.	92·—	94·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1908 4 proc.	92·—	94·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1914 4 proc.	92·—	94·—	—·—

V. Waluty.

Ruble carskie po 100 rubli	220·—	260·—	—·—
„ „ po 500 rubli	220·—	260·—	—·—
„ „ drobne	80·—	100·—	—·—
„ dumskie po 1000 rubli	35·—	45·—	—·—
„ „ po 250	20·—	40·—	—·—
„ „ kiereńki (po 40 i 20)	—·10	—·15	—·—
Karbowańce po 1000	1·—	3·—	—·—
Grzywny po 500 i wyżej	4·—	8·—	—·—
1 frank francuski	350·—	370·—	375·—
1 frank szwajcarski	720·—	770·—	—·—
1 L. Sterling	17600·—	18100·—	—·—
1 dolar amerykański	3975·—	4050·—	4000·—
Dolary amer. drobne (1-ki i 2-ki)	3800·—	3950·—	—·—
1 dolar kanadyjski	3925·—	4000·—	—·—
Marki niemieckie (po 1000)	13·50	14·25	—·—
„ „ (po 100)	12·50	13·25	—·—
„ „ (drobne)	11·50	12·25	—·—
Lei rumuńskie po 500	26·50	28·50	—·—
„ „ drobne	25·50	27·50	—·—
Liry włoskie	200·—	215·—	—·—
Czeskie korony	76·00	80·00	—·—
Korony austr. niem. stemplowane	—·29	—·33	—·—
Korony węgierskie	4·25	5·25	—·—
Franki belgijskie	315·—	335·—	—·—
Korony szwedzkie	—·—	—·—	—·—
Korony duńskie	—·—	—·—	—·—

VI. Dewizy.

Na Londyn	17700·—	18200·—	—·—
„ Paryż	350·—	370·—	367·—
„ Zurych	720·—	770·—	—·—
„ Pragę	75·00	79·00	77·50
„ Budapeszt	4·25	5·25	—·—
„ Wiedeń	—·26	—·30	—·29
„ Berlin	13·50	14·25	14·20
„ Belgrad	50·—	60·—	—·—
„ Zagrzeb	—·—	—·—	—·—
„ Nowy Jork	3975·—	4050·—	—·—
„ Medyolan	205·—	220·—	—·—
„ Bukareszt	26·50	28·50	—·—
„ Bruksela	320·—	340·—	336·00
„ Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
„ Finlandya	—·—	—·—	—·—
„ Holandya	1500·—	1600·—	—·—
„ Szwecya	—·—	—·—	—·—
„ Norwegia	—·—	—·—	—·—
Korony norweskie	—·—	—·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. K. P. 7 prc.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 8. czerwca.

Na dzisiejszej giełdzie ruch ożywiony. Akcye Chodorowskie, kóre z początkowego kursu 3850 doszły stopniowo do 3975, zyskały 225 punktów.

Oikosy zwyżkowały o 500 punktów, zakończyły kursem 8050 i były nadal poszukiwane przy braku podaży.

Rakszawa nadal 3650. Gafota słabsza obniżyła się na 1850. Polska Naft u nas 1925, w Warszawie 1975. Parowozy utrzymały się przy kursie 1125.

W akcyach bankowych małe obroty w Akcyach Banku hipotecznego po 800. Powszechny Bank Kredytowy obniżył się na 325. Akcye Banku handlowego w Poznaniu ofiarowano po 3000 bez popytu.

Kursa walut zagranicznych znacznie silniejsze. Dolary z 4000 awansowały stopniowo na 4050, w Warszawie 4025 do 4065. Franki francuskie początkowo 365 następnie 366 pod koniec 360, w Warszawie 368 do 396. Paryż u nas 367, w Warszawie 370 i pół do 371 i pół, Belgia 336, w Warszawie 340 do 342 i pół. Berlin słaby wahał się pomiędzy 14.05 a 14.15 pod koniec 14.20, w Warszawie 13.90 do 14.10 Praga 77 i pół do 78 i pół, końcowy kurs 78.25, w Warszawie 78.50 do 79.25.

Wiedeń spadł znacznie w cenie początkowo 29, pod koniec 28 i pół, końcowa transakcya 28.75, w Warszawie 29.50 do 30 i pół. Tendencya wybitnie zwyżkowa — usposobienie bardzo silne.

Z LWOWSKIEJ GIEŁDY NIEOFICYALNEJ.

Lwów, 8. czerwca.

O godzinie 9 rano nastąpiła nagła zwyżka na dolary, która wynosiła o 100 do 110 punktów. Mała zwyżka też nastąpiła na srebro i złoto. Ceny innych walut rzymały się w ramach wczorajszych. Wieczorem spadły dolary o 20—30 punktów. Obrót średni.

Dolary ameryk. 4020—4025; 1-ki i 2-ki 3920—3925; kanadyjskie 3960—3970; 1-ki i 2-ki 3860—3870; marki niemiec. 14.30—14.35; setki 14.00—14.10; drobne 13.80—13.90; leje 27.00—28.20; drobne 26.00—27.00; korony czeskie 75—80; drobne 70—75; austr. tys. now. em. 700—750; austr. tys. star. em. 2200—2300; setki now. em. 70—75; setki star. em. 220—225; 50 kor. 45—135; 20 kor. 20—27; 10 kor. 10—13; 1-ki i 2-ki 0.50—0.60; ruble 500-ki 2.00—2.35; 100-ki 2.00—2.80; 25-ki 1.80—2.00; 10-ki 1.50—1.60; reszta drobnych 0.80—1.00; dumskie 1000-ki 35—45; 250-ki 20—40; karbowańce 1—3; hrywny 4—8; franki francuskie 360—380; funty szterl. 00—00; franki szwajcarskie 750—800.

Złoto: 20 kor. 16000—16300; 20 frank. 15000—15200; 20 mark. 16500—16700; funty szterl. 14800—15000; 10 rubl. 20.000—20.400; dolary 3800—3820.

Srebro: korony 280—285; 5-kor. 1440—1450; floreny 740—745; ruble 1140—1145; kopiejki 5.20—5,50; dolary ameryk. 2900—3000; połówki i ćwiartki 2700—2720; dolary kanad. 2600—2625; drobne 2400—2450; leje 275—280.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 7. czerwca.

Akcye. Transakcye: Bank hipoteczny 800; Polskie Tow. Handl. 580; Zieleniewski 5150; Bank komercyalny 400; B. Cegielski VIII em. 2100; Fabryka parowozów 1250; T. P. G. 4900; Chodorów cukier 3500.

Waluty. Transakcye: Dolary Stan. Zjed. 4075; Dolary kanadyjskie 4000; Franki francuskie 370; Franki szwajcarskie 770; Franki belgijskie 340; Funty szterl. 18200; Marki niemieckie 14.35; Korony austr. 0.28; Korony czechosłowackie 79.50; Lei rumuńskie 28; Liry włoskie 210; Korony węgierskie 5.20; Korony duńskie 860; Floreny holender. 1580.

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 7. czerwca.

(PAT.) Transakcye: 4 proc. pożyczka premiowa 1500; 5 proc. list. zast. m. Warszawy 240.

Waluty i dewizy. Transakcye: Dolary Stan. Zjednocz. 4025; Dolary kanad. 4000; Franki francuskie 368; Marki niemiec. 13.90.

Czeki: na Belgię 340; Berlin 13.90; Gdańsk 13.90; Londyn 18200; Paryż 371; Nowy Jork 4065; Wiedeń 30 i pół; Praga 78 i pół; Włochy 213.

Akcye. Transakcye: Bank eskont. w Warszawie 3700; Bank handl. w Warszawie 6500; Bank kred. w Warszawie VI em. 3300; Bank Zjednoczonych Ziem polskich 1525; Bank zachodni 2575; Tow. akc. fabryki cukru 33500; Firlej 875; Warszawskie Tow. kopalń węgla 30100; Lilpop, Rau i Loewenstein 3600; Ostrowieckie zakłady 7625; Rudzki i Ska 2490; Starachowice 5350; Modrzejów 4300; Warszawskie Tow. transp. i żeglugi 1750; Polska nafta 2000.

DEWIZY ZURYCHSKIE.

Zurych, 7. czerwca.

(PAT.) Początkowe kursa dewiz z 7 bm. Berlin 1.77; Holandya 203.75; Nowy Jork 521 i pół; Londyn 23.48; Paryż 47.60; Medyolan 27.15; Praga 10.10; Budapeszt 0.60; Zagrzeb 1.90; Warszawa 0.13; Wiedeń 0.03 i pół; Austr. kor. stempl. 0.04; Sofia 3.85.

Zurych, 7. czerwca

(PAT) Końcowe kursa dewiz z 7 b. m. Berlin 1.77; Holandya 204; Nowy Jork 521; Londy 23.50; Paryż 47.60; Medyolan 27.15; Praga 10.10; Budapeszt 0.60; Zagrzeb 1.90; Warszawa 0.13; Wiedeń 0.03 i jedna czwarta; Austr. kor. stempl. 0.04; Sofia 3.85.

GIEŁDA ZBOZOWA I TOWAROWA WE LWOWIE.

(Urzędowa ceduła.)

Lwów, 7. czerwca 1922.

Godzina 6 wieczorem.

Ceny rozumieją się w markach za 100 kg, bez podatku spożywczego, miejsce stacya załadowania.

Pszenica: krajowa 74/75 0.000.00 — 0.000.00 Żyto: małopolskie 69/70 13.900.00 — 14.200.000 Jęczmień małopolski brow. 00.000— 0.00.00 Jęczmień małopolski pastewny 12.500.00 —12.800.00 Owies: małopolski 15.000.00 — 16.000.00 Kukurudza: kraj. 00.000.00—00.000.00 Kukurudza: rumuńska stacya Śniatyn 0.000.00—

00.000.00 Ziemniaki: gorzelniane 0.000.00 — 0.000.00, Ziemniaki: jadalne 0.000·00 — 0.000.00 Fasola: biała 00.000.00 — 00.000.00 Fasola: kolor. 00.000.00—00.000.00 Groch: pol. 00.000.00—00.000.000 Groch: Victoria 00.000.00 —00.000.00 Bobik: 0.000.00—00.000.00 Wyka: 00.000.00—00.000.00 Mieszanka: pastewna wziarnie 0.000.00—0.000.00 Łubin: 0.000.0—0.000.000 Hreczka: 11.500—12.000.00 Mąka: żytnia 60 pr. 20.700.00—21.000.00 Mąka: żytnia 70% 28.000.00 28.300.00 Mąka: pszenna 60% 20.000.00 — 20.300.00 Mąka: pszenna 50% 31.800.00 — 32.100.00 Mąka: pszenna 40% 38.200.00— 38.600.00 Otręb: pszenny 8.200.00—8.600.00 Otręb: żytni 0.000.00—0.000.00 Makuchy: lniany i konopny 0.000.00— 0.000.00 Makuchy: rzepakowy 0.00000—0.000.00 Worki: jutowe wyrobu Stradom. Warta Częstochowianka 75 kg. za szt. 00·— 00·— Worki: używane dobre za szt. 00·— 00·— Koniczyna czerw. kraj. 000.000 do 000.000 Słoma prasowana 0.000—0.000 Siano wołyńskie 0.000—0.000 Siano słodkie krajowe 0.000 — 0.000 Rajgras 00.000 — 00.000 Len 00·000.00—00.000·00 Kasza hreczana 24.000 do 26.500 trans. —.—.

WIADOMOŚCI GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

Lwów, 8. czerwca.

Giełda bardzo licznie odwiedzana.

Transakcye w życie po 14.000 do 14.150, w jęczmieniu po 12.650, w owsie przeciętnie po 15.000, sporadyczna transakcya za wyborowy towar loco Lwów po 16.000 Mkp. Kaszę hreczaną płacono po 26.500 Mkp.

Silna podaż w życie i jęczmieniu, popyt za owsem.

Tendencya zwyżkowa — usposobienie ożywione.

Następne zebranie giełdy zbożowej w piątek dnia 9 czerwca o godz. 11-tej przepołud.

KRONIKA SPORTOWA.

—o—

Dnia 8. czerwca o godzinie 5.30 odbędzie się na boisku L. K. S. Pogoń match footbalowy między: Teamem A — a Teamem B. Skład Teamu A: Haczewski, Fichtel, Olearczyk, Schneider, Witkowski, Kopec, Miller (kapitan), Kuchar Wacław, Birnbach, Garbień, Słonecki.

Skład Teamu B: Winnicki, Nedbal, Hawling, Hauler, Baszniak II, Ciemior, Juras, Bacz, Damm (kapitan), Szabakiewicz, Baszniak I. Rezerwowi: Ignarowicz, Kmiciński, Wójcicki, Schreier, Duda, Drapała, Wieczysty. Wszyscy wymienieni gracze mają się zjawić punktualnie.

Konkurs.

O. K. Z. w Krakowie ul. Bosacka, rozpisuje konkurs na dostawę większej ilości mąki żytniej 22 proc., żyta i owsa.

Oferenci mają składać oferty zaopatrzone stemplem (10 Mk.) w zamkniętej kopercie, z zapisem „Oferta na . . . . .) w kancelaryi głównej, dziennik podawczy O. Z. G. Nr. V.

W ofercie należy dokładnie zaznaczyć, rodzaj i jakość artykułu, termin dostawy, oraz pochodzenie z dołączeniem próbki i cenę.

Z wniesieniem oferty winien dostawca złożyć w Kasie Kom. Gosp. O. Z. G Nr. V. wadyum w wysokości 2 proc. od sumy oferowanej za artykuł.

O. K. Z. przy O. Z. G. Nr. V. będzie rozpatrywała oferty na swych posiedzeniach każdego dnia o godz. 5. 5969

L. 782 (OKZ-)T.

CZAS ODNOWIĆ PRZEDPŁATĘ!

Konkurs.

Magistrat miasta Tarnopola rozpisuje niniejszem konkurs na posadę naczelnika miejskiej straży pożarnej. Wymagane są następujące kwalifikacye:

1. Obywatelstwo państwowe.
2. Nieprzekraczalny 40 rok życia.
3. Świadectwo egzaminu przepisaneeo dla naczelników straży ogniowej w miastach rządzących się ustawą z dnia 13-go marca 1899.
4. Długoletnia praktyka przy instytucyach tego rodzaju w innych miastach.

Warunki wedle umowy.

Udokumentowane podania wnosić należy najpóźniej do dnia 15. czerwca 1922 r. 6970

Rządowy Komisarz miasta:

Dr. Lenkiewicz.

Konkurs.

Okręgowy Zakład Gospodarczy VI. Lwów, ul. Janowska 5, ogłasza niniejszem przetarg ofertowy na sprzedaż około 140.000 kg. śledzi pakowanych w beczkach o wadze każda po 110 kg. netto, w tem około 30.060 kg. śledzi w Zakładzie Gospodarczym w Złoczowie, a 27.000 kg. w Stanisławowie. Reflektanci chcący zakupić powyższe ilości śledzi, winni wnieść w terminie do dnia 12. czerwca b. r. godzina 15, oferty ostemplowane znaczkiem 10 Mk. do Okręgowej Komisyi Zakupów przy powyższym Zakładzie. Przed złożeniem oferty należy złożyć w Komisyi Gospodarczej O. Z. G. VI. wadyum w wysokości 2 proc. wartości oferowanej ceny kupna, stosownie do ilości oferowanego kupna śledzi. Dowód złożenia powyższego wadyum należy dołączyć do oferty. Otwarcie ofert nastąpi dnia 13. czerwca b. r. o godzinie 11-tej, poczem nastąpi ustna licytacya, przyjmująca za cenę wywoławczą najwyższą cenę oferowaną. Wadyum odrzuconych ofert zostanie bezzwłocznie oferentom zwrócone. 5978

Okr. Zakład Gospodarczy VI. Lwów.

L. 2592/V./OKZ./22.

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“.
Drukiem Spółki Druk. „Prasa“ ul. Sokola 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.